

Dziś zakończenie XXIX MTP



XXIX Międzynarodowe Targi Poznańskie dopiero dziś wieczorem zamkną swe podwoje. Nie ulega wątpliwości, że i dzisiaj podobnie jak wczoraj — zwidzi je ponad 50 tysięcy gości z całego kraju i z zagranicy. Można zatem powiedzieć, że w tym roku obejrzy MTP w sumie ponad 480.000 osób, w tym nieco więcej niż 6 tys. cudzoziemców.

Ale nie podsumowaniem frekwencji zamykamy doroczną poznańską imprezę handlową o zasięgu międzynarodowym. Jej istotny wyraz, to suma zawartych transakcji. Można już stwierdzić, że o około 15 procent przekroczyła ich wartość kwotę uzyskaną w roku ubiegłym.

NOWE KONTRAKTY

Wczoraj, w ostatnim dniu intensywnych rozmów handlowych, zanotowano szereg poważnych kontraktów. Oto „Motoimport” sprzedał dla Grecji kombajny zbożowe za przeszło 200.000 rubli, nasza porcelana stołowa pójdzie do Turcji, która od „Minexu” za kupiła jej 125 ton. Szkło okienne zakupiła Holandia, i to w ilości 320 tysięcy m kw. Poważny kontrakt zawarł „Elektrim”, który Czechosłowacji sprzedał za 7 milionów rubli akumulatorów, a za 900.000 rubli silników elektrycznych. Do brze handlowych przez cały czas Targów „Cekop” zarobił wczoraj znowu 4.400.000 rubli — za urządzenia do produkcji syntetycznego fenolu. Urządzenia te zakupił Jugosławianin.

Jeśli chodzi o artykuły spożywcze, to „Animex” wyeksportuje w wyniku sobotnich rozmów konserwy rybne do Rumunii i to za 1,4 mln. rubli.

Korzystne dla nas transakcje zawarły wczoraj także „Paged”, „Uniwersal” i „Polcoop”.

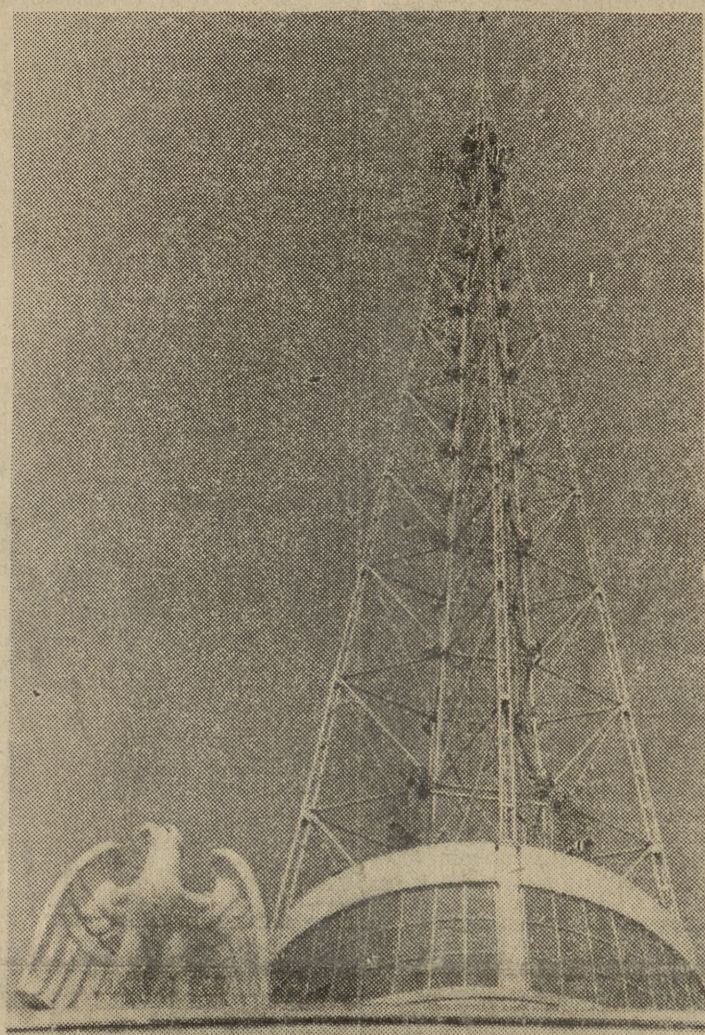
RÓWNIEM USŁUGI

Obroty targowe podsumowała także centrala „Prodimex”, sprzedająca wyroby prywatnych wytwórni. W tym roku podpisała ona kontrakty za ponad 1.750.000 rubli, co stanowi wzrost o przeszło 110 procent w stosunku do obrotów uzyskanych na XXVIII MTP. Charakterystyczne jest zjawisko, że dwie trzecie eksportu tej centrali pójdzie do krajów kapitalistycznych. M.in. ciekawostką jest sprzedaż do jednego z państw zachodniej Europy flanelowych ściereczek za przeszło 110 tys. rubli i wyeksportowanie usług w postaci szycia ubrań z po wierzonego surowca za 260.000 rubli.

GOŚCIE

W towarzystwie I sekretarza KW PZPR w Poznaniu Jana Szydłaka i sekretarza KW Jana Olzaka zwidział wczoraj Targi wicepremier Zenon Nowak. Na Targach bawił również zastępca ministra spraw zagra-

nicznych NRD — Carl Eckloff. Dalsi goście to: 9-osobowa grupa członków francuskiej Misji Studiów Gospodarczych z Zagranicą, 15-osobowa delegacja architektów i plasty-



Pod strzelistą iglicą centralnego pawilonu rozpoczęły się dwa tygodnie temu XXIX Międzynarodowe Targi Poznańskie. Pod tą samą iglicą dziś Targi zostaną zamknięte. W gabinetach handlowych będą podliczać efekty swoich starań: Za rok XXX — Targi powinny być jeszcze korzystniejsze dla naszej gospodarki narodowej.

Fot. — K. Przychodzki

ków krajów demokracji ludowej, oraz przedstawiciele jugosłowiańskiego rzemiosła. — T. Fajfara, prezes Izby Rzemieślniczej Jugosławii i F. Matijaszczyca, prezes Izby Rzemieślniczej w Zagrzebiu. (c)

Pełnomocnicy Wolnej Algierii przybyli do Francji

Rokowania odbędą się w Melun

Jak podaje agencja France Presse, dwaj pełnomocnicy Tymczasowego Rządu Republiki Algierskiej, Ahmed Bumentzel i Mohammed Ben Yahia, w towarzystwie sekretarza Ben Ammara, przybyli w sobotę o godzinie 14 min. 55 czasu warszawskiego na podparyskie lotnisko Orly samolotem linii Tunis — Air.

Przybycie pełnomocników Tymczasowego Rządu Republiki Algierskiej było otoczone przez władze francuskie ścisłą tajemnicą. Dopiero w 20 minut po wylądowaniu samolotu licznie zgromadzeni dziennikar-

rze powiadomieni zostali o tym wydarzeniu. Aparat lądował na bocznym torze w odległości 2.500 metrów od portu lotniczego. Obok czekały już dwa helikoptery wojskowe typu „Alouette”.

W kilka minut po godzinie 15 czasu warszawskiego śmigłowiec wylądował na wielkim trawniku prefektury departamentu Seine-Et-Marne w Melun, położonym w odległości około 44 km na południowy-wschód od Paryża. Tutaj również tajemnica była ściśle zachowana.

Przypuszcza się, że rozmowy pełnomocników z przedstawicielem rządu francuskiego będą się toczyły w Melun. (PAP)



W nocy pogodnie, w ciągu dnia rozwijał się chmur klebiastych, miejscami burze i przelotne opady. Temperatura maksymalna od 20 st. na północy do 26 st. w głębi kraju. Wiatry słabe z kierunków zmiennych.



Rok XVI
Wydanie A

Poznań
niedziela/poniedziałek, 26/27 czerwca 1960

Cena 50 gr
Nr 152 (5100)

Święto Polskiego Morza

Akademie — festyny — wizyty bratnich flot

Tegoroczne „Dni Morza” rozpoczęły się pod znakiem pięknej pogody. W promieniach słońca udekorowane ulice Trójmiasta, przystrojone statki i okręty, dźwigi stożni i portów wyglądały nadzwyczaj kolorowo. Świątecznego nastroju dopełniały również tłumy mieszkańców miast, jak również wiele tysięcy wycieczkowiczów i turystów przybyłych nad morze z całego kraju. W dniu inaugurującym Święto Morza odbyło się na Wybrzeżu gdańskim wiele imprez. Asystowały im tłumy mieszkańców Trójmiasta oraz wczasowiczów.

W dniu tym wodowano w Stoczni Gdańskiej 20-ty z kolei 10-tysięcznik. Na redzie portu wojennego stanęły okręty Floty Bałtyckiej ZSRR i Sił Morskich NRD, przybyłe z okazji Święta Polskiej Marynarki Wojennej. Uroczyste akademie odbyły się w Klubie Oficer-

skim w Gdyni oraz w Stoczni Gdańskiej.

NEPTUN WEŁADA W SZCZECINIE

Obchody „Dni Morza” w Szczecinie zainaugurowało przybycie jednostek Marynarki Wojennej, które zacamowały przy Wałach Chrobrego. Jednocześnie w godzinach południowych przy pięknej słonecznej pogodzie „przyplynał na grzbiecie wieloryba” pod gmach Miejskiej Rady Narodowej Neptun ze swą małżonką Prozerpiną, syrenkami oraz piracką koga. Orszak Neptuna powitali rajcowie i mieszkańcy miasta. Władca mórz wygłosił do zgromadzonych „orzędzie”, przejął klucze miasta od przewodniczącego MRN i przy dźwiękach fanfar wyruszył na zwiedzanie swych włości.

Następnie Neptun zjawił się na Wałach Chrobrego, ogłaszając przejęcie władzy nad miastem na cały czas trwania „Dni Morza”.

Wieczorem nad stolicą Pomorza Zachodniego rozbrzysło tysiące sztucznych ogni. Na ulicach zabrzmiały dźwięki orkiestr biorących udział w capstrzyku.

Do zgromadzonych na Wałach Chrobrego mieszkańców miasta, gości zagranicznych z NRD i Czechosłowacji oraz u-

Przemysł chemiczny już w II półroczu

Chemia zrealizowała zadania I półroczu bież. roku. Jak się oblicza, do końca bież. miesiąca plan półroczny zostanie wykonany w 102 proc. W pierwszych miesiącach bież. roku produkcja przemysłu chemicznego wzrosła w stosunku do analogicznego okresu ub. roku o 19 proc. Zadania półroczne zostały wykonane przez wszystkie zjednoczenia z wyjątkiem jednego — przemysłu tworzyw sztucznych i lakierów. Bardzo poważny wzrost produkcji zanotowano w zjednoczeniach przemysłu: organicznego, farmaceutycznego i syntetycznego. (PAP)

WYSTAWA W SOPOCIE

W centrum Sopotu, tuż przy mołu została otwarta wystawa obrazująca 15-letni dorobek gospodarki morskiej Polski Ludowej. (PAP)

III Zjazd RPR zakończył obrady

Wczoraj w godzinach porannych zakończył się III Zjazd Rumuńskiej Partii Robotniczej. Na posiedzeniu porannym, na którym obecne były wszystkie delegacje partii komunistycznych i robotniczych i ich przywódcy — N. S. Chruszczow, W. Gomułka, Peng Czen, W. Ulbricht, A. Nowotny, J. Kadar, T. Żiwkow i inni, za komunikowano uczestnikom obrad wyniki wyborów władz partyjnych i odczytano komunikat o pierwszym plenarnym posiedzeniu Komitetu Centralnego Rumuńskiej Partii Robotniczej. I sekretarzem KC plenum wybrało G. Gheorghiu-Deja.

Obrady zamknął G. Gheorghiu-Dej, który wygłosił krótkie przemówienie.

W godzinach popołudniowych odbył się wielki wiec ludności Bukaresztu z udziałem delegacji na III Zjazd Rumuńskiej Partii Robotniczej. W czasie wiecu przemawiał między innymi I sekretarz KC KPZR — Nikita Chruszczow.

PAP

Aleksander Zawadzki zwiedził Pola Grunwaldzkie

25 bm. w miejsce budowy zespołu pomnikowego na Polach Grunwaldzkich przybył: przewodniczący Rady Państwa — A. Zawadzki, sekretarz KC PZPR — Witold Jarosiński oraz pełnomocnik do spraw zagospodarowania Pól Grunwaldzkich — Zb. Januszko.

Granitowy obelisk rycerski — będący głównym elementem zespołu pomnikowego — jest już gotowy. Zdjęto rusztowania, a prace rzeźbiarskie prowadzą się do ostatnich, drobnych fragmentów. Również przy amfiteatrze, który będzie mieścić także mały pawilon wystawowy i salę kinową dokonuje się ostatnich prac wykończeniowych. Duże zainteresowanie wzbudziła ułożona u stóp amfiteatru olbrzymia, kamienna mapa planu bitwy grunwaldzkiej. Kolorowymi kamieniami zaznaczono na niej pozycje wojsk przed bitwą, miejsca obozów i taborów oraz trzy wsie, które do dzisiaj otaczają Grunwaldzkie Pola — Stębark, Łodwigowo i Grunwald.

Większość prac trwa obecnie przy niwelacji terenu i zalesianiu ostatnich skrawków na samym wzgórzu pomnikowym.

Omówione zostały główne

Śmierć 45 osób w katastrofie lotniczej

W sobotę przed południem nadeszły z Rio de Janeiro wiadomości, że zaginiony samolot brazylijskich linii lotniczych uległ katastrofie rozbijając się w pobliżu Rio. W katastrofie zginęło 45 osób. Przyczyną tragicznego wypadku były fatalne warunki atmosferyczne. (PAP)

założenia i program samych uroczystości 17 lipca.

Poza tym przewodniczący Rady Państwa i towarzyszący mu osoby zwiedzą budowę pawilonu grunwaldzkiego, gdzie będą się mieścić placówki służby zdrowia, pocztę, restaurację oraz budowę pierwszej na Warmi i Mazurach Szkoły Tysiąclecia w Stębarku. (PAP)

Piotr Jaroszewicz w zakładach HCP i FMŻ

25 bm. wiceprezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz, który przybył do Poznania, aby zapoznać się z Międzynarodowymi Targami, zwiedził Zakłady „H. Cegielski”.

Po zapoznaniu się ze stanem produkcji i inwestycji, odbyła się narada kierownictwa zakładu z udziałem wicepremiera. Omówiono problemy związane z rozwojem zakładów oraz programem inwestycji.

Po południu wicepremier Jaroszewicz odwiedził fabrykę Maszyn Zniwnych w Starogardzie interesując się szczególnie stanem organizacji pracy zakładów oraz pracami nad modernizacją kombajnu „Orkan”, przeznaczonego do zbioru psaz zielonych i kukurydzy paszowej. Kombajn ten jest dziełem naszych konstruktorów.

Wicepremierowi Jaroszewiczowi towarzyszył wiceminister przemysłu ciężkiego — Z. Ostrowski. (PAP)

NA FALI DNIA

Do zobaczenia!

Dziś zakończą się XXIX MTP. Miesiąc temu zapowiadaliśmy, że będą to Targi rekordowe: ze względu na ilość uczestników i państw, udział ekspozycji zagranicznej. Oczekiwaliśmy dalszych, równie dobrych wyników handlowych i — nie zawiedliśmy się.

Gdyby rolę ostatnich MTP mierzyć superlatywami, jakimi obdarzono Poznań mając na myśli handlową stronę imprezy moglibyśmy łatwo popaść w dumę.

Nie dysponujemy globalną wartością targowych obrotów Polski ze światem. Ale też nie tylko na tej wartości polega rola Targów Poznańskich. Tutaj najważniejszy jest kontakt handlowców pierwsze porozumienie i przeświadczenie, że warto się jeszcze spotkać. Do takiego porozumienia dochodzi w Poznaniu nie tylko między zagranicą a polskimi handlowcami, lecz także między samymi cudzoziemcami. Dla nich Targi Poznańskie stały się odpowiednim miejscem spotkań. Dlatego — żegnając się dziś — powiedzą sobie do widzenia. Spotkają się tu za rok. Ci z Wschodu i Zachodu.

My także powiemy im — do widzenia. Zobaczymy się weselej, na roboczych spotkaniach z okazji przekazania nowej partii towarów, podczas oficjalnej wizyty handlowców, uzgodnionej w Poznaniu, przy podpisywaniu nowych umów. Mamy przecież wiele nowych dostawców i odbiorców odkrytych na MTP.

Sprzedajemy coraz więcej towarów przemysłowych, które są nowym źródłem dochodu narodowego. Nasze „oczko w gwie” — urządzenia inwestycyjne, trafia po raz pierwszy (dzięki MTP) do Syrii, Argentyny, Ghany, Kuby i innych rozwijających się krajów. Polskie rowery, radiodbiorniki, samochody, meble, maszyny, tekstylia, wyroby chemiczne — znajdują też uznanie kupców w krajach o dużej kulturze produkcji. Sprzedajemy dziś nie surowiec lub półprodukt lecz przede wszystkim pracę naszą zawartą w skomplikowanych urządzeniach, a to — dobry „business”.

Na Targach Poznańskich najlepsza platforma porozumienia jest interes. To dobrze. Wzajemne korzyści są najlepszą rękojmią współistnienia.

Zbilit Sęk



Redaktor naczelny — Leonard Wąchalski, zastępca redaktora naczelnego i kierownik działu publicystyki — Eugeniusz Kitzmann, sekretarz redakcji — Marian Flejsterowicz i Wiesław Porzycki, kierownik działu miejskiego — Eugeniusz Cotta, sportowego — Tadeusz Kaczmarek, terenowego — Józef Pieprzyk.

Dzisiejszy serwis informacyjny-polityczny do druku przygotował Feliks Bilos.

Spotkanie pod Grunwaldem

Młodzież Wielkopolski przed Złotem

Już tylko kilka dni dzieli nas od rozpoczęcia obchodów 550 rocznicy zwycięstwa grunwaldzkiego. W tym czasie, gdy na Polach Grunwaldzkich trwają ostatnie przygotowania organizacyjne, młodzież polska, która gremialnie wystąpi na uroczystościach gotowa jest już do wyjazdu na zgrupowania grunwaldzkie. W naszym województwie zapina się program na ostatni guzik.

Wojewódzka Organizacja Związku Młodzieży Socjalistycznej wysłała 650-osobową delegację, 400 młodych weźmie udział w zgrupowaniu młodzieży pracującej w Staszku pow. Ostróda. 80 uczniów uczestniczyć będzie w centralnym obozie młodzieży szkolnej. W centralnym obozie międzyorganizacyjnym przebywać będzie 30 aktywistów oraz zespół Pieśni i Tańca „Wielkopolska”. Obecnie przygotowuje się dekoracje obozu oraz programy artystów. Wyjazd delegacji przewidziany jest na 4 lipca.

W przededniu uroczystości w całym województwie odbędą się pochody połączone z występami najlepszych zespołów młodzieżowych.

W przededniu uroczystości w całym województwie odbędą się pochody połączone z występami najlepszych zespołów młodzieżowych.

28 czerwca delegacja Chorzowska Wielkopolskiej ZHP udaje się na obchody grunwaldzkie. W delegacji, liczącej około 300 osób, 200 przebywać będzie na obozie szkoleniowym przyszłych drużynowych w miejscowości Sa-

mina koło Ostródy. 20 harcerzy uczestniczyć będzie w obozie międzyorganizacyjnym. Ekipa harcerska przygotowuje atrakcyjne ogniska, z którymi wystąpi nie tylko na uroczystościach grunwaldzkich, ale również wśród ludności Warmii i Mazur. (jk)

W liczącej ponad 5 tys. osób delegacji Związku Młodzieży Wiejskiej na Złot Grunwaldzki znajduje się 350-osobowa grupa wielkopolska, która rozłoży swoje obozowisko pod namiotami nad jeziorem w Łukcie. Wyjadą tam też członkowie wiejskich zespołów artystycznych: muzycznego z Chociczy (pow. Jarocin), orkiestry dętej z Czarniejszyna (pow. Gniezno) i zespół wioślarski z pow. Leszno. Zabierze się też kilkunastu studentów, którzy będą pełnili w obozie funkcje instruktorskie.

Program pobytu na Mazurach zapowiada się bardzo ciekawie. Przewidziane są zajęcia sportowe, nauka śpiewu, tańca, fotografowania, występy artystyczne, filmy, zmagania zmagadule, wycieczki turystyczne itp. Młodzież będzie zdobywać sportową odznakę 15-lecia, weźmie udział w trójbój o mistrzostwo obozu grunwaldzkiego. Wyjazd nastąpi 4 lipca w nocy razem z poznańską grupą ZMS. (emp)

Wśród młodzieży z całego kraju nie zabraknie poznańskich studentów. Na Polach Grunwaldzkich rozbił namioty 200-osobowa grupa słuchaczy wyższych uczelni z Grodu Przemysła. W jednym obozie z poznaniakami zamieszkają również studenci z Olsztyna i Torunia. Komendantem całości mianowany został wiceprzewodniczący poznańskiej Rady Okręgowej ZSP — Jerzy Tauchert. Z poszczególnych uczelni najliczniej reprezentowane będą: Uniwersytet im. A. Mickiewicza, Politechnika i Wyższa Szkoła Ekonomiczna. Na błonia grunwaldzkie wjadą także najlepsze studenckie zespoły artystyczne. Wezmą one udział w koncertach złotych. (mi)

W budowie — sześć szkół

Od września trochę luźniej

Za dwa miesiące, wraz z rozpoczęciem nowego roku szkolnego, Poznań otrzyma znów kilka nowych budynków szkolnych. Nie przyczynią się one do całkowitego rozwiązania obecnych trudności, ale na pewno poprawią choć częściowo warunki nauki.

Prace budowlane przy wykańczaniu 6 szkół są daleko zaawansowane i wszystko wskazuje na to, że będą oddane do użytku w przewidzianym terminie. Z tych 6 obiektów — 4 stawia Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 2. W budynku przy ul. Bułgarskiej prowadzone są już roboty wykończeniowe. Przedsiębiorstwo Robót Elektrycznych przystąpiło także do zewnętrznych tynkowania i choć rozpoczęło je z opóźnieniem jest nadzieja, że ukończone zostaną do 1 września.

br. Dobrze również przebiegają prace w szkole przy ul. Drzymały. Załoga PPB nr 2 zobowiązała się oddać do użytku budynek 3 miesiące wcześniej niż przewidywał plan — i terminu pragnie dotrzymać.

Wolniej posuwają się prace przy rozbudowie szkoły na Dębcu (ul. Wiśniowa). Jak zapewnia jednak dyrektor przedsiębiorstwa — Wacław Szmaus i w tym wypadku termin będzie zachowany. Na życzenie Inspektoratu Oświaty wzmogło się tempo robót przy budowie pierwszej szkoły Tysiąclecia na Wildzie (ul. Jerzego). PPB nr 2 uczyni wszystko, by budynek klasowy oddać do użytku na początku września.

Pozostałe 2 budynki szkolne w Zegrzu i Głuszynie (pawilon) również doczekają się ukończenia w przewidzianym czasie. W sumie przybędą jeszcze w tym roku 72 izb. (an)

Wystawa fotografii

Dzisiaj o godz. 12 w Odwachu na Starym Rynku 3 nastąpi otwarcie trzech wystaw artystycznych fotografii: poznańskich, zorganizowanych przez Związek Polskich Artystów Fotografików i Centralne Biuro Wystaw Artystycznych. Wystawa obejmuje prace 15 członków Delegatury ZPAF w Poznaniu (88 fotografów) następnie cykl pt. „Szeroki świat” prof. dr Tadeusza Cypriana z jego wędrowek po świecie (55 obrazów) i wreszcie pierwszą indywidualną wystawę fotografii Stefana Leszczyńskiego z 35 pracami. (na)

Rozkład jazdy „Dziwożony”

Wszystkich, którzy w pogodną niedzielę wybierali się na przejażdżkę statkiem po Warcie zaświadczamy, iż począwszy od dzisiaj „Dziwożona” zmieniła swój rozkład jazdy.

W niedzielę i święta statek odjeżdża z Poznania w kierunku Puszczykowa o godz. 7³⁰; na 2-godzinną przejażdżkę wybrać się można o godz. 11 i 13.30; ostatni kurs na Puszczykowo — godz. 16. W dni robocze pojedziemy do Puszczykowa o godz. 8.30³⁰ lub na 2-godzinną przejażdżkę o godz. 17.

Z powrotem przywiezie nas statek do Poznania w niedzielę i święta o godz. 9 i 18³⁰; w dni robocze o godz. 15. (W)

*) — przejazd statkiem do Puszczykowa, powrót koleją lub autobusem.

**) — zabiera wycieczki, ilość biletów indywidualnych ograniczona.

Przerwa w dostawie prądu

W związku z pracami w podstacji transformatorowej nastąpi 28 bm. w godzinach od 7 do 15 przerwa w dostawie energii elektrycznej dla ulic: Wołkowskiej, Prusańskiej, Majakowskiej, Słonimskiej, Świeciańskiej, Inflanckiej, Chłopskiej i Hobolskiej. (na)

INFORMUJEMY

Towarzystwo Miłośników m. Poznania urządzi 26 bm. przechadzkę do Parku w Niestachowie. Zbiórka o godz. 11 przy końcowym przystanku tramwajowym „9” na Solaczcu. Powrót około godz. 14.

Sklepy w centrum — otwarte

W ostatnią niedzielę targową niektóre sklepy będą otwarte. Jeśli więc macie zamiar czynić dzisiaj zakupy, możecie w godzinach od 10 do 16 odwiedzić sklepy warzywnicze i kwiatkarskie, włókiennicze i obuwnicze (większe, specjalistyczne), a także galanterii skórzanej, pasmanterii, MHD — użytku kulturalnego (upominki itp.) i Komisji. Zarządzenie to — jak na — informuje Wydział Handlu — obowiązują sklepy śródmieścia (ul. Armii Czerwonej, 27 Grudnia, a także początek Dąbrowskiego i Głogowskiej. (ch)

Po Targach do... Kiekrza

Sezon urlopowy rozpoczął się już na dobre. Z każdym dniem miejscowości wczasowe zapełniają się letnikami.

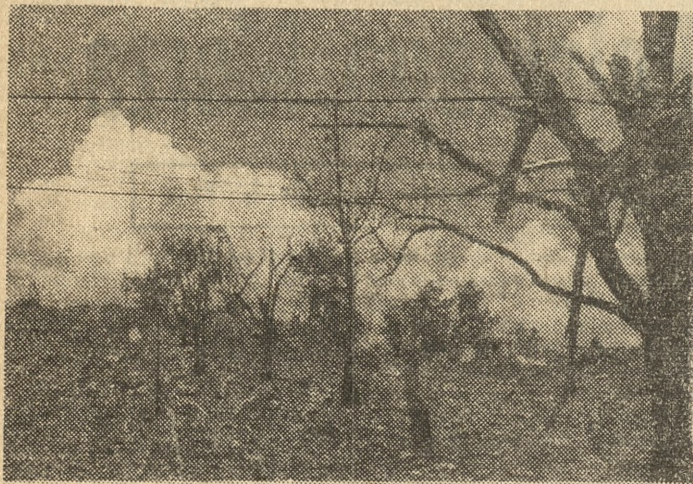
Nie wszyscy jednak mogą wyjechać daleko: w góry czy nad morze. Wiele poznańskich zakładów pracy buduje własne ośrodki wczasowe w uroczyskach zakątkach Wielkopolski. Jeden z ładniejszych tego rodzaju obiektów zbudował dla swych pracowników Zarząd Międzynarodowych Targów Poznańskich w Kiekrzu.

Dokumentację pięknych domków mieszkalnych, świetlicy i przystani żeglarskiej, opracował dział techniczny MTP. Część kosztów pokrył z nadwyżki wypracowanej przez załogę przedsiębiorstwa. A sam ośrodek powstał w ciągu 6 miesięcy czynnem społecznym.

Od 1 lipca wypoczywać będzie w Kiekrzu pierwszych 10 rodzin pracowników MTP. Tyle jest tam na razie pomieszczeń mieszkalnych. Jeszcze w tym roku liczba ta zostanie podwojona. Oficjalne otwarcie Ośrodka MTP odbyło się w miniony piątek. Na zdjęciu — jeden z efektownych domków mieszkalnych. (mi)

Fot. — K. Przychodzki

X lat Ludowej Korei



Mija dziesiąta rocznica zakończenia wojny w Korei. Po walkach zostały gruzy i zgłiszczą, spustoszenie i bieda.

Polsko-kubańskie porozumienie handlowe

Od 20 do 25 bm. przebywała w Polsce rządowa delegacja gospodarcza Kuby, której przewodniczył dyrektor Narodowego Instytutu Reformy Rolnej — ambasador Antonio Munez Jimenez.

W czasie pobytu w Polsce rządowa delegacja Kuby przeprowadziła rozmowy z przedstawicielami rządu polskiego na temat możliwości zwiększenia dotychczasowych obrotów handlowych oraz współpracy w zakresie pomocy naukowo-technicznej. W wyniku przeprowadzonych rozmów podpisane zostało porozumienie przewidujące możliwość rozwoju stosunków handlowych między Polską i Kubą, przede wszystkim w oparciu o dostawy na Kubę polskich maszyn i urządzeń inwestycyjnych. (PAP)

Nowe wstrząsy podziemne w Chile

Jak donoszą z Santiago, w nocy z piątku na sobotę miało w Valdivii nawiedzić nowe silne wstrząsy podziemne. Valdivia jest miastem, które najbardziej ucierpiało w czasie tragicznego trzęsienia ziemi w dniu 22 maja br. Na szczęście tym razem nie zano towało ofiar w ludziach.

W piątek nastąpiło również trzęsienie ziemi w okolicach Carinanco, na południu Chile. (PAP)

Państwowy obradują

Wczoraj w Domu Żołnierza obradowała IV Okręgowa Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza Związku Zawodowego Pracowników Państwowych i Społecznych. W obecności przedstawicieli partii i władz, zaproszonych gości i 102 delegatów reprezentujących 17 tys. członków podsumowano 3-letni okres.

Uwaga konferencji skupiona była na najistotniejszych problemach nurtujących pracowników państwowych i społecznych. Podniesienie kwalifikacji przez wszystkich związkowców, stworzenie im jak najlepszych warunków pracy, umożliwienie właściwego wypoczynku — te tematy przewijały się przez wszystkie wypowiedzi w dyskusji. Miła niespodzianką dla wszystkich było odznaczenie Zarządu Okręgu Honorową Odznaką M. Poznania, wręczoną jej sekretarz Rady Narodowej m. Poznania Czesław Adamski. (jk)

Gdy tylko zamilkły działa, naród koreański zabrał się do odbudowy. Oto kombinat mięsny (na zdjęciu) w Ren Sienin został odbudowany już w 1953 roku. Następne lata przyniosły dalsze sukcesy. Dziś Korea zafarbiła ślady wojny buduje socjalizm. Fot. (2) — „Głos”

Z kroniki sądowej

Kara śmierci za ludobójstwo

25 bm. Sąd Wojewódzki w Poznaniu ogłosił wyrok w procesie Napoleona Piaseckiego vel Olega Dylewskiego b. wicekomendanta faszystowskiej policji białoruskiej w Pleszczyńcu (okręg Mińsk), a później — funkcjonariusza batalionów SS. Oskarżonego uznano winnym tego, że w 1941 r. uczestniczył w organizowaniu masowej egzekucji Żydów i sam kilku z nich pozbawił życia. Ponadto Dylewski brał udział w zbiorowym zabójstwie trzech Żydów i egzekucji Olgi Załuckiej.

Na zasadzie dekretu o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy Sąd skazał Piaseckiego na karę śmierci, przepadek majątku oraz utratę publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze. (ak)

Wyjaśnienia

W reportażu pt. „Esperanto Informacje” („Głos” nr 148) nazwisko udzielającego informacji na temat języka esperanto winno brzmieć Aleksander Szusterkiewicz.

We wczorajszym wspomnieniu poświęconym, dotyczącym b. dowódcy dywizjonu 304 zakradł się przykry błąd. Nazwisko zmarłego brzmiało Jerzy Kranc.

PIHM zapowiada

Lipiec będzie chłodny i wilgotny

Jak zapowiadają synoptycy PIHM tegoroczny lipiec będzie na ogół dość chłodny. O ile w naszych warunkach klimatycznych przeciętna temperatura w tym miesiącu wynosi 18 stopni, to w bieżącym roku przewidywana jest nieco niższa. Ponadto spodziewane są również większe niż w ubiegłych latach opady deszczu.

Pogoda taka będzie sprzyjała dalszej wegetacji zbóż jarych i roślin okopowych, natomiast może utrudnić nieco sprząć zbóż ozimych. Ponieważ jednak pewne ochłodzenie i opady deszczu spodziewane są w pierwszej połowie miesiąca, to przy opóźnionych w tym roku o tydzień, a w niektórych rejonach kraju nawet o dwa tygodnie żniwach, nie będą one zbyt groźne dla rozpoczynających się prac polowych.

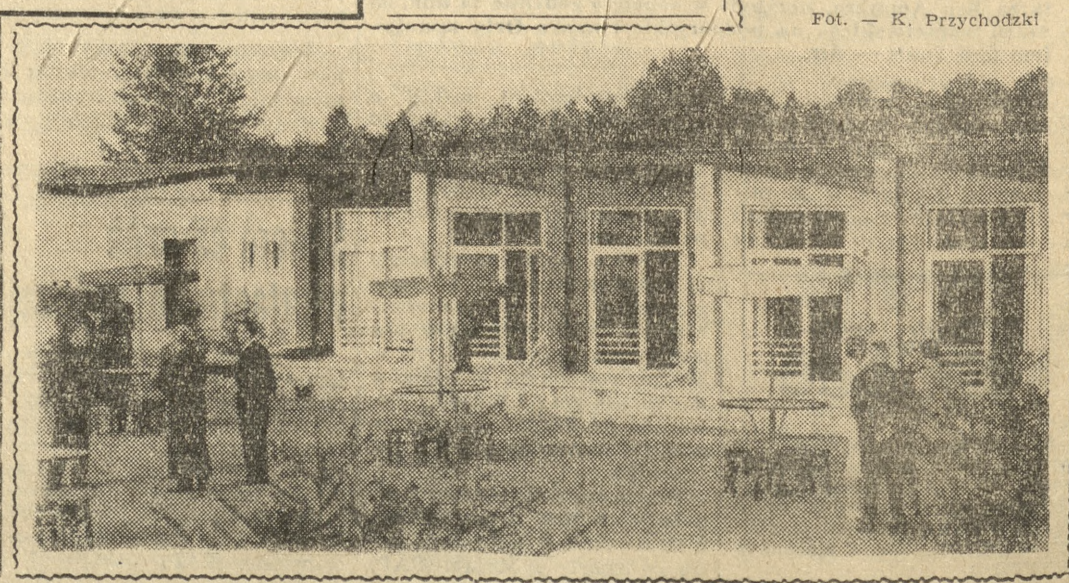
Na początku pierwszej dekady miesiąca synoptycy PIHM przewidują znaczne ochłodzenie, ale już w następnych dniach spodziewany jest stopniowy wzrost temperatury. Zachmurzenie w tym czasie ma być na ogół umiarkowane, z niewielkimi opadami deszczu i miejscowymi burzami. Wiatry występować będą słabe lub umiarkowane, prze-

ważnie z kierunków południowych i południowo-zachodnich.

Bardziej niekorzystnie dla rolnictwa zapowiada się druga dekada miesiąca, w której może nastąpić ochłodzenie i dość duże zachmurzenie z rozproszonymi i częstymi opadami deszczu. Wiatry przeważnie z kierunków północnych. Natomiast od 20 do końca miesiąca spodziewane jest ponowne ocieplenie, umiarkowane zachmurzenie i co najważniejsze tylko zanikające opady deszczu. W tym czasie mogą jeszcze wystąpić lokalne, przejściowe burze. (PAP)

Tydzień budownictwa polskiego w NRD

Tydzień budownictwa polskiego w NRD zainaugurowany został w sobotę uroczystością otwarcia wystawy, na którą przybyło obok gospodarzy polskich wielu wybitnych architektów NRD. Okolicznościowe przemówienia wygłosił minister budownictwa NRD — Scholz oraz wiceminister Fariaszowski. (PAP)



Jerzy Pertek

1000 lat na morzu

Polska wprawdzie wyraźnie ciążyła ku ujściom dwóch, głównych rzek swego terytorium, Odry i Wisły, i co za tym idzie — ku morzu, już w początkach swej państwowości, za rządów Mieszka I, wprawdzie za Bolesława Krzywoustego państwo nasze opierało się o Bałtyk, równie szeroką granicą morską, jak Polska Rzeczpospolita Ludowa w połowie XX wieku, ale nie oznacza to wcale, że w ciągu minionego tysiąclecia, sprawy morskie odgrywały w dziejach Polski zawsze równie ważną rolę, i że społeczeństwo nasze zawsze zdawało sobie sprawę z istotnego znaczenia tych spraw. Różnie i przeważnie nie najlepiej kształtował się ten problem w ciągu wieków. Państwo nasze było bowiem w zaraniu swych dziejów i pozostało na niemal całej ich przestrzeni krajem typowo lądowym.

Sytuacja nie uległa, niestety, zmianie i w tych czasach, kiedy Polska korzystała z mniej lub bardziej szerokiego dostępu do morza. Owszem, przynależało do niej, że od najdawniejszych wieków przodkowie nasi ku wodom Bałtyku, od dawna zwanych Morzem Słowiańskim, z uporem dążyli. A gdy osiągnęli jego brzegi dawali wyraz swej ogromnej radości i czcili ten dzień symbolicznymi zaślubinami z morzem: wprowadzali weń konie i wchodziłi pieszo wojacy Krzywoustego w 1105 roku, rycerze Jagiełły podczas wyprawy pod Gdańsk w 1433 roku, husaria Lanckorońskiego w XVII wieku i legionści Dąbrowskiego dwieście niemal lat później, żołnierze nasi w 1920 roku i ponownie w 1945 roku. Ale dopiero w naszych czasach, na mniejszą skalę przed czterdziestu laty, a na poważną, godną wielkiego budownictwa socjalistycznego, obecnie — fakt odzyskania brzegu morskiego i nieskrępowanego wyjścia na morze został w odpowiedni sposób politycznie, gospodarczo i pod względem kulturalnym wykorzystany. Po raz pierwszy od tysiąca lat zaczęliśmy naprawdę, z całego serca i wedle najlepszej swej woli, pełnymi garściami korzystać z tych wszystkich dobrodziejstw, jakie płyną dla państwa używającego morza.

Twórcy floty

W czasach dawniejszych tylko co o światłości, bardziej przedsiębiorcze, bardziej postępowe jednostki rozumiały znaczenie morza w życiu narodu i państwa i starały się zbliżyć społeczeństwo do morza. Rozumieli potrzebę posiadania floty, i uprawiania żeglugi światli doradcy Zyg-

Pigułki przeciw rakowi

W Stanach Zjednoczonych przeprowadza się od 5 lat intensywne badania nad działaniem doustnych pigułek antykonceptyjnych. Przeprowadza się je głównie w Porto Rico, w Massachusetts i na Haiti. „Królikami doświadczalnymi” są kobiety — ochotniczki.

Dr Gregory Pincus, kierujący tymi badaniami z ramienia Worcester Foundation w Shrewsbury (Massachusetts), oświadczył na kanadyjskiej konferencji w sprawie walki z rakiem, że pigułki antykonceptyjne „envoid” nie dopuściły do rozwoju raka piersi u 800 kobiet, na których przeprowadzono doświadczenia.

Antyrakowe właściwości envoidu odkryto przypadkowo w czasie badań nad jego właściwościami antykonceptyjnymi. Dr Pincus zaznacza, że za wcześnie jest jeszcze, by to odkrycie uważać za udowodnione i pewne. Niemniej jednak — dodaje — wśród tych 800 kobiet nie stwierdzono od 5 lat ani jednego wypadku raka piersi, najczęstszej formy raka u kobiet. Pigułki antykonceptyjne byłyby więc — według dr. Pincusa — pigułkami zdrowia kobiet. (API)

munta Augusta czy Zygmunta III Wazy, których wyraziścielem był Solikowski głoszący, że „kto ma państwo morskie, a nie używa go, albo je sobie da wydzierać, wszystkie korzyści od siebie odda, a wszystkie szkody na się przywozi”, i Anna Jagiellonka, ze swym trafnym zdaniem, że „najmniejsze państwo morską wolnością i państwem portów ku górze się wznosi”.

Dlatego posiadała Polska za Zygmunta Augusta silną flotę kaperską, a nawet zaczęła budować flotę regularną, dlatego za Zygmunta III polska „armata wodna” mogła w obronie ojczyznego brzegu odnieść świetne zwycięstwo morskie nad Szwedami.

Byli wyraziścielemi tej myśli morskiej wielcy polscy woźdźdźe morscy, którzy laury zbierali pełniąc — z braku własnej floty — admiralstwo nad cudzymi jednostkami. Wymienimy tu Prokopa Pieniążka i Krzysztofa Arciszewskiego, byli nimi projektodawcy floty polskiej u schyłku XVII wieku Bartłomiej Bagniewski i Michał Brandt, byli nimi także autorzy i inicjatorzy zamysłów i prób tworzenia floty i towarzystw handlowych w okresie poprzedzającym upadek Rzeczypospolitej, jak Prot Potocki, Franciszek Bukaty, Tadeusz Czacki. Idea morska znajdowała w pewnej formie odbicie w peregrinacjach po dalekich morzach wielkich meżów stanu, dyplomatów i podróżników od Dantyszka, Erazma Kretkowskiego, Pawła Palczowskiego czy Macieja Strykowskiego poczasz, którzy po Morzu Śródziemnym, Oceanie Atlantyckim czy nawet Indyjskim podróżowali już w wieku XVI.

Błędy pradziadów

Albo to był tylko jeden prąd. Przeciwnym i niestety znacznie silniejszym był inny kierunek — opinia przeciętne go szlachcica - hreczkosieja, której odzwierciedleniem było Rejowe powiedzenie „na morzu — bodaj tam nikt dobry nie bywał” i aż za powszechnie wówczas stosowane, nieszczerne „może nie wiedzieć Polak co to morze, gdy pilnie orze” Klonowicza. I poza nielicznymi wyjątkami nie wiedział też szlachcic co to morze, cały profit z niego dawał ciągnąć gdańszczanom lub handlującym z Gdańskiem Holendrom, a sprawom morza będąc zawsze obcy nie widział śmiertelnego niebezpieczeństwa, jakie w postaci osiadłego u ujścia Wisły obcego żywiołu narastało dla Polski.

Krótkowzroczna polityka szlachcica - hreczkosieja dała nader zgubne dla kraju rezultaty, gdyż hydra krzyżacka przemieniła się z wolna w pruską i ta potem przemożnie zaciążyła nad losem Rzeczypospolitej. Nie darmo chytry Fryc twierdził, że kto panuje nad ujściem Wisły panować będzie nad całym jej dorzeczem...

Późniejsze lata

Nauka nie poszła w las i w okresie niewoli coraz bardziej zaczęto w Polsce zdawać sobie sprawę ze znaczenia morza. Bardzo wymownym tego dowodem były próby tworzenia floty w czasie Powstania Listopadowego a zwłaszcza Styczniowego. Później liczne były szeregi marynarzy Polaków we flotach państw zachodnich — rosyjskiej i austro-węgierskiej. I kiedy wraz z odzyskaniem niepodległości zyskała Polska skrawek wybrzeża w 1920 roku, to mimo niesprzyjających warunków i ogólnego niedorozwoju gospodarczego potrafiła stworzyć podwaliny gospodarki morskiej oraz założyć floty wojennej i handlowej, które choć słabe liczebnie dały wiele dowodów doskonałego wyszkolenia, dużych umiejętności i wspaniałej bitności w latach II wojny światowej.

Albo prawdziwie realne szanse utrwalenia pozycji Polski na morzu powstały dopiero teraz, gdy państwo nasze dzięki pomocy Związku Radzieckiego wyzwoliło szeroki pas wybrzeża i zbudowało silny organizm gospodarczy.



Ryga. Rynek warzywny. Tutaj często słychać polską mowę. Fot. — autor

Stary, dobry zwyczaj...

Kupujemy używane podręczniki

40 procent puli papieru, przeznaczonych na nakłady wszystkich książek, idzie co roku na wydurowanie podręczników. Ich nakłady rosły: 24 miliony egz. w roku 1958, 26 milionów egz. w 1959. Jest faktem, że mimo to rodzicom znane są kłopoty z kupnem tej czy innej książki szkolnej, ale jest też faktem, że ilość drukowanych co roku na nowo podręczników mogłaby być o wiele niższa, a częściej papieru zaoszczędzono, gdyby zarówno rodzice, jak i szkoły spopularyzowały wśród uczniów zwyczaj odprzedawania podręczników młodszym kolegom po zakończeniu roku szkolnego.

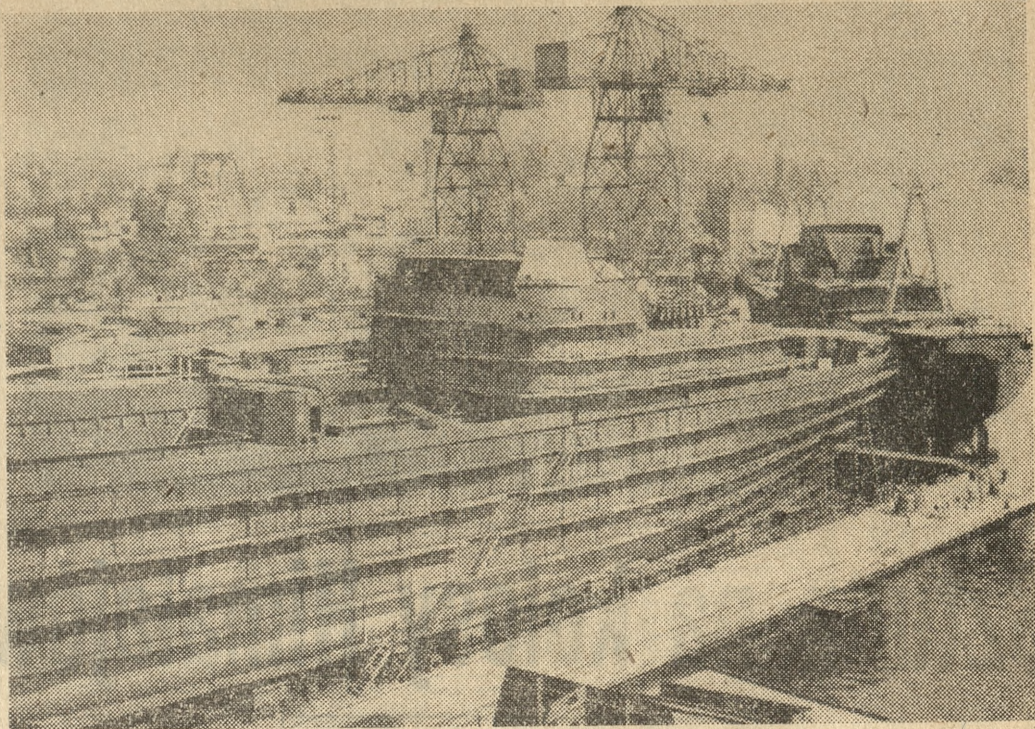
Zwyczaj ten, powszechny przed wojną, poszedł od 1945 roku w zapomnienie, głównie z dwóch przyczyn: z powodu bardzo niskiej ceny podręczników oraz ciągłych zmian, dokonywanych w ich treści. Ale o ile pierwsza przyczyna pozostaje nadal aktualna, o tyle druga przestała istnieć. Na ogólną liczbę 115 tytułów książek szkolnych dla uczniów szkół ogólnokształcących na rok 1960/61 — zupełnie nowych ukaże się tylko 9, a wznowionych i poprawionych 6.

Z tej sytuacji trzeba skorzystać dla rozpowszechnienia w szkołach akcji odprzedawania podręczników uży-

wanych. Jej prowadzeniem mogą się zająć spółdzielnie uczniowskie, organizacje harcerskie oraz komitety rodzicielskie przy pomocy nauczycieli. Najlepiej byłoby, gdyby władze szkolne zainicjowały odprzedawanie podręczników jeszcze pod koniec bieżących zajęć.

W większych ośrodkach miejskich kupnem i sprzedażą używanych podręczników zajęły się sklepy „Domu Książki” jednak dotąd mogą robić to tylko antykwarnie. Ze względu na wagę sprawy może dałoby się wprowadzić odprzedawanie książek szkolnych również w księgarniach nie będących antykwarniami? (API)

W Stoczni Szczecińskiej...



Ogólny widok stoczni „Odra”, na pierwszym planie „sześciotysięcznik” na pochylni. Stocznia Szczecińska im. Adolfa Warskiego obejmuje dwa dawne tereny stoczni „Odra” i „Wulkan”. Na pochylniach „Odry” rozpoczęto budowę pierwszych jednostek jeszcze w roku 1951. Ogółem wybudowano na jej terenie 41 parowców o nośności 3200 DWT każdy, następnie 8 motorowców o nośności po 6000 DWT i 4 „Lewanty” o nośności po 4350 DWT. Na pochylniach „Odry” i „Wulkan” Stocznia Szczecińska zbudowała już 54 statki o nośności 206.900 DWT. W budowie znajduje się 10 statków o łącznej nośności 59.950 DWT, w tym 4 jednostki dla Indonezji. Fot. — „Głos”

List z „Mazowsza”

Ryga - Polacy

Największą niespodzianką w Rydze był dla mnie pewien obywatel, który podczas powitania w porcie zapytał po polsku:

— A państwo z jakich okolic Polski?

Okazało się, że to autentyczny Polak zamieszkały w Rydze i pracujący w tamtejszym Ministerstwie Kultury. W naszym kraju był po wojnie tylko raz, towarzysząc wycieczce sportowców.

Albo to był dopiero początek niespodzianek. W kiosku portowym, gdzie sprzedawano pamiątki, lody, kawior i inne specjalności — zauważyłem zdziwioną, że tylko jedna sprzedawczyni ma wielkie powodzenie u naszych turystów. Przy niej kolejka, u innych nieliczni. Powód? Ona sprzedawczy-

ni mówiła płynnie po polsku. Kiedy później zwiędzałyśmy ogromne hale targowe, zdarzyło się kilkakrotnie, że obsługujące, usłyszawszy dźwięk polskiej mowy, wszczynały dyskurs w naszym języku.

Tak więc w Rydze żyją Polacy. Jest ich podobno spora kolonia, zachowali poprawny język, czytają nasze gazety, interesują się wydarzeniami w naszym kraju, mają w Polsce krewnych, znajomych utrzymują z nimi kontakty. Po kilku takich spotkaniach, jak wymienione, przybył z Polski człowiek, który, swojsko, jak u siebie. Wrażenie jest spotegowane przez to, że przecież na ogół wszędzie tu się słyszy język łotewski, którego nikt z nas nie zna. Rosyjskim oczywiście można się uszczęśliwić porozumieć bez trudu, lecz na co dzień, w domu, na ulicy, wszyscy tu prawie mówią po łotewsku.

Rzecz jasna przybywzowi w każdym mieście pokazują się jego niezwykłości. Słusznie więc zaprowadzono nas do hal targowych. To było rzeczywiście niecodzienne widowisko! Łatwo pobudzić wyobraźnię poznaniaka, jeśli mu się zaproponuje ustawienie sze regu pawilonów naszych targów międzynarodowych w... kolumnie. Tak wyglądają hale targowe w Rydze. Sprzedaje się tam wyłącznie żywność. Każda hala mieści pewien jej rodzaj; w jednej są wyłącznie ryby, w innej mięso, w następnej tylko artykuły mleczarskie i tak dalej. Przyznaję, że tytuł gatunków ryb zebranych w jednym miejscu jeszcze nie widziałem. Samego śledzia było chyba kilkanaście rodzajów, bowiem posęgowano go także w różnych wielkościach, a dana wielkość była jeszcze podzielona na: z łebkami, bez łebków, bez ogonów itd. Podobnie z innymi rybami.

Hala z mięsem. Wielkie stoisko posiadają przebrane mięso we wszelkich chłuba możliwościach: z kością, bez kości, tłuste, chude, no i oczywiście z wszelkich jadalnych zwierząt. Nigdzie tam nie widziałem tłoku. Zastanowiło mnie to później gdy w samym centrum Rygi, przy centralnym domu towarowym, zobaczyłem ułecne stoisko z wędzonymi szprotami, przy którym stała długa kolejka. Chodziło, jak się dowiedziałem, o to, że po prostu stoisko

było blisko, a hale są od centrum dość daleko. Ponadto były to bardzo tanie i dobre ryby. Czyli tak zwana „okazja”.

Koło hal targowych nie mniej fascynujące są otwarte place, gdzie sprzedaje się kwiaty, warzywa, owoce i nasiona. Te rzeczy znamy z naszych rynków, jednakże ryskie zjawisko wielokrotnie przekracza rozmiarami to co znamy w Poznaniu. Widziałem tam długie szeregi straganów z samymi tylko cebulkami kwiatów. Wzruszające były ich nazwy: „Greta Garbo”, „Złoty Pył”, „J. Goethe”, „Sen”, „Złote Miasto”, „Olga Czechowa” i inne. Straganiarki, jak u nas, nie pozwalają przejść spokojnie, nagabując, zachwalając, zachęcając do kupna. Jest to przeciwieństwo sprzedawcy sklepowego, który, znowu podobnie jak u nas, nie kwapi się z pokazaniem towaru, nie wyróżnia się uprzejmością.

Nawet w tych halach targowych nie sposób było nie zauważyć tego, z czego Ryga ma prawo być dumna: czystości. Ulice, parki, zieleńce, podwórza, klatki schodowe (tak, tak, zaglądało się i za podszewkę fasady) utrzymane są we wzorowym porządku.

W ruchliwych miejscach rzucają się w oczy niby — płoty z gablotami, w których aż gęsto od przeróżnych ogłoszeń. W tej o poszukiwanych pracownikach, w tej o zamiar mieszkań itp. Tak tu wygląda instytucja ogłoszeń, bardzo zresztą popularna. Za drobną opłatą wisi sobie takie ogłoszenie nawet kilka tygodni, po czym jest wymieniane na inne. Poza tym, zamieszcza niemi ogłoszeń zajmują się także gazety.

Cóż więcej z pierwszych wrażeń? Ulicami krążą dziwne tramwaje, przypominające jako żywo autobusy milicji sprawnie kieruje ruchem. Na narożnikach, tych szczególnie ruchliwych, milicjanci mają podręczny głośnik na piersiach. Biada przekraczającemu przepisy. Głos milicjanta dobiega do daleka, a on sam stanie się widowiskiem dla gawiedzi. „Hej, obywatelu w granatowej marymarce, z żółtą teczką, to tak się przechodzi jezdnię? Nie oglądajcie się, to o was chodzi, proszę do mnie, proszę”. Milicjanci buł uśmiechnięty, lecz nieublagany.

Mieczysław Skąpski



Szturm na kolosy Himalajów

Fakty - liczby - ludzie

Himalaje — to najwyższe góry globu ziemskiego. Czternaście szczytów przekracza 8.000 m n.p.m. Dziesięć z nich leży w Himalajach, cztery zaś w sąsiednim pasmie górskim, w Karakorum.

Anapurna

Pierwszy z ośmiotysięczników — Anapurnę — zdobył 3 czerwca 1950 r. dwóch znakomitych alpinistów francuskich — Maurice Herzog i Louis Lachaine. Ostatni dzień szturmu tak wyczerpał dwóch szmalców, że pogubili rękawice, poddmrażali ręce i nogi. Podczas zejścia trafili na lawinę śnieżną i cudem wprost ocalali.

W obozie na wysokości 5.000 m lekarz ekspedycji przy świetle małej latarki elektrycznej dokonał pierwszej amputacji palców u rąk Herzoga i Lachaine. Potem, po drodze do doliny Kali, trzeba było walczyć z gangreną kilkakrotnie powtarzać amputacje. Ostatecznie Herzog stracił wszystkie palce rąk i nóg, a Lachaine wszystkie palce nóg. Życie uratowali dzięki poświęceniu i bohaterstwu skromnych a dzielnych Szerpów — tragarzy. Oni nieśli chorych na własnych barkach przez całą koszmarną drogę od stóp szczytu.

Mount Everest

Po wielu nieudanych próbach i ośmiu bezowocnych ekspedycjach 29 maja 1953 roku zdobyto wreszcie najwyższy szczyt ziemi Mount Everest (Czomolungma). Z południa przez Nepal osiągnęli szczyt Szerpa, Norgi-Tensing i nowozelandzki pszczelarz, Edmund Hillary. Wyznaczono ten, jako akt najwyższego męstwa, bezprzykładnego wysiłku, woli, nieustępliwości i wytrzymałości czołwika zapisany będzie do najwybitniejszych osiągnięć ludzkości.

W tym samym sezonie Austriak — Herman Buhl, sam jeden osiągnął szczyt Nanga-Parbat („Góra Strachu”), przy szturмовaniu którego w latach poprzednich zginęło 28 ludzi.

Dwunasty z rzędu ośmiotysięcznik, szczyt Hidden, zdobyty był w 1958 r.

Żeńska ekspedycja

Pod koniec lata roku ubiegłego znana alpinistka francuska, Claudette Cohen, stanęła na czele pierwszej w historii alpinizmu żeńskiej ekspedycji, która ruszyła na podbój „Czo-Oju”, czyli „Głowy Boga” (8.153 m). Ekspedycję składało 20 alpinistek 5 narodowości i 170 tragarzy. Na zboczach jej rozbito 3 przejściowe obozy, dostawiając tam sprzęt i zapasy.

Teraz należało zorganizować czwarty obóz szturmowy na wysokości 7.000 m. Zajęła się tym kierowniczka wyprawy, Claudette Cohen, której towarzyszyła przyjaciółka kilkakrotna belgijska mistrzyni

ni slalomu — Claudine van der Statten i Szerp — tragarz.

Burza śnieżna odcięła troje śmalców od reszty świata. Gdy po 10 dobach bezustannych wysiłków oddziały ratunkowe dotarły do miejsca IV obozu, nie zastały już ani namiotów, ani ludzi, ani żadnych śladów.

Wysiłki Anglików

Tragicznym niepowodzeniem zakończyła się również wyprawa angielska na szczyt Ama-Dablu. Na 3.000 m od wierzchołka góry zginęła w burzy śnieżnej para szturmowa — Mike Harris i George Frasier. Nie osiągnęła celu i francuska ekspedycja, dwu krotnie „szturmując” trudny, siedmiotysięczny szczyt Janun (7.625 m).

W ten sposób do ostatnich dni pozostały jeszcze do zdobycia 2 ośmiotysięczniki: Dhaulagiri („Biała Góra” 8.172 m) i Szisza-Pangma (8.013 m), leżący w tybetańskiej prowincji Tsang w Chinach Ludowych w pobliżu granicy Nepalu. Na ten ostatni szczyt nie próbowano jeszcze wejścia. Tylko jedno zdjęcie i to dokonane z samolotu jest do dyspozycji alpinistów, okolice szczytu są w ogóle mało zbadane i dlatego dotychczas nie atakowane.

„Biała Góra”

Inaczej rzecz się ma z Dhaulagiri. Siedem ekspedycji czyniło już próby do

bycia szczytu. Najbliżsi celu byli Argentyńczycy. Najwyższy obóz założyli oni na wysokości 7.600 m, skąd rok przedtem cofnęli się Szwajcarzy.

Kierownik wyprawy argentyńskiej — Francesco Ibanez, choć odmroził nogi, nie chciał jednak się cofnąć. Do szturmu ruszyli 2 pary alpinistów: Watzel i Magnani oraz dwaj doświadczeni Szerpowie: Parang Dawa Lama i Ang Nyima. Wdarli się na ścianę, wyszli na granię zachodnią, gdzie na wysokości 8.000 m zmuszeni byli zanoć bez worków do spania. Cudem przetrwali straszną noc i rankiem rozpoczęli odwrot.

Amputacja nogi i wszelkie zabiegi lekarzy nie uratowały Ibaneza. Z dała od ojczyzny zmarł w stolicy Nepalu, Katmandu.

Na Dhaulagiri!

Ośma z kolei ekspedycja na zdobycie Dhaulagiri zorganizowała Szwajcaria. Brało w niej udział 13 osób, w tej liczbie 2 Polaków: Hajdukiewicz i Skoczylas. Po raz pierwszy w historii szturmu na Himalaje wyprawa korzystała z samolotu specjalnej konstrukcji, umożliwiającej lądowanie na śnieżnych zboczach.

Jak już wiadomo, szósty wielki szczyt Himalajów został przez ekspedycję zdobyty.

W czasie szturmu na Dhaulagiri czterech chińskich alpinistów wdarli się na Mount Everest od północnej strony, która dotychczas uchodziła za niedostępną.

Opracował: Jerzy Więckowski

Jastrzębia Góra

Miejscowość bardziej znana z nazwy niż z osobistych kontaktów miłośników morza. Uroczu tu i cicho: plaża dla żądnych słońca, las dla miłośników chłodu. A już najpiękniejsze są zachody słońca. Gdzie leży? — niedaleko Władysławowa.

Fot. — K. Przychodzki

KONKURS

»Zagubione tytuły« — rozwiązany

Prawidłowe rozwiązanie konkursu brzmiało:

- 1) „Zezowate szczęście”, 2) „Miasteczko”, 3) „Do widzenia do jutra”, 4) „Miejsce na ziemi”, 5) „Tysiąc talarów”, 6) „Milcząca gwiazda”, 7) „Cafe pod Minogą”.

A oto lista szczęśliwych zdobywców nagród:

Andrzej Tomeczak, Mosina ul. Kolejowa 8/2 — 2 tygodniowe wczasy.

Marek Krajniak, Września ul. Obrońców Stalingradu 27/6 — 2 tygodniowe wczasy.

Zygmunt Borys, Poznań ul. Chudoby 16/4 — radio „Figu-ro”.

Janina Wieczorek, Poznań, ul. Albańska 132 — aparat fotograficzny.

Powelski (imienia brak), Poznań ul. Startowa 8 — nowoczesna lampa stojąca.

Jankowiak (imienia brak), Poznań ul. Barzyńskiego 8 — torba turystyczna.

Halina Sroka, Poznań ul. Staszica 17/4 — torba turystyczna.

Józef Wojciechowski — Poznań, ul. Żurawia 10 m. 2, Barbara Rutkowska — Poznań, ul. Maszynowa 6, Henryk Muszałik — Poznań, ul. Piekary 9 m. 5, Nina Kowalczyk — Głuchowo pow. Kościan, Celestyna Lis — Poznań, ul. Dzierżyńskiego 16/18, wylosowali książkę (wydawnictwa filmowe) oraz Krystyna Bernacka — Poznań, ul. Grodzka 26/1, kartę wolnego wstępu na prasowe przeglądy filmowe.

Nagrody odebrać można w dniu 3 lipca na poranku filmowym w kinie „Gwiazda” w Poznaniu, przy al. Marcinkowskiego 20, o godz. 11.

Szczęśliwi, do których tym razem los się uśmiechnął, zgłoszą się po bezpłatne bilety wstępu na film u kierownika kina przed rozpoczęciem seansu (I)

Z książką na ty

Wskrzeszone echa

Pamiętam, bodaj przed trzema laty zachwycałem się „Złotą Różą” Konstantego Paustowskiego, książką, zaopatrzoną skromnym tytułem: uwagi o pracy pisarza. Był w tej pracy cały Paustowski, z niezwykłą subtelnością, liryzmem odczucia, z sentymentami przeszłości i pragnieniem zbudowania pomostu między tym, co minęło, a tym, co stanowi dzień dzisiejszy.

Znam rosyjski, tym bardziej więc zastanowił mnie doskonały przekład, jak tylko to możliwe w przekładach oddający swoisty klimat stylu i nastrojów Paustowskiego. Spojrzałem: tłumaczył Julian Wołoszynowski. I od razu wszystko stało się dla mnie jasne. Ich pisarstwo znajduje gdzieś wspólny mianownik, z podobnej się aury wywodzi. U obu widzenie świata kształtowało się na pograniczach dwu kultur, dwu państw, dwu narodów. I tu i tam jakaś melancholia, pogoda smutku, liryzm odczucia, zafascynowanie naturą.

Ostatnia przed wojną książka Juliana Wołoszynowskiego, głośne swoje czasu „Było tak”, ukazała się w roku 1935. Po z górą dwudziestu latach pisarz wydaje tom szkiców warszawskich i dopiero dziś, w roku 1960, pojawiają się nakładem PIW-u „Opowiadania podolskie”. Po dwudziestu latach pisarskiego milczenia wraca znów do nas Julian Wołoszynowski, jeden z ciekawszych pisarzy dwu dziesięciolecia. Pamiętna powieść o Słowackim, potem powieść o powstaniu styczniowym „Rok 1863”, na pa-

re lat przed wojną wreszcie „Było tak”. Powieść o historii Polski. Liryczny wykład świętej historiozofii. Często drażniące mocno, ale urzekającej formą słowa, swoistą stylistyką, już wtedy będącym przesłonięciem widzeniem rzeczy i spraw. Powieść ta wzbudziła wiele namietnych dyskusji. Ja też nie znalazłem wspólnego języka z wykładem historiozofii autora. Urzekala mnie natomiast forma utworu, ożywianie i tworzenie legendy, jakaś fascynująca balladowość, poetycka faktura tej dziwnej prozy. Skuszony refleksjami z dawnych lat, sięgnąłem po „Opowiadania polskie”. Podole, Wołyń, Ukraina, modne to dzisiaj tematy, że wspomnieć choćby Jarosława Iwaszkiewicza „Sławę i Chwałę”. Nazwisko Wołoszynowskiego, świadomość, że pisarz przekroczył sześć dziesięć lat, z górą zdawała się sugerować klimat tych opowiadań, będących zadumą i wspomnieniem, leżką liryczną i odetchnieniem zarazem.

Sam motto wybrane przez autora zawarło się potwierać słuszność domysłów. Fragment z „Easi Coker” T. S. Eliota, poczynający się od słów: „Wszystko zaczyna się od domu. Starzejąc się widzimy, że świat jest coraz dziwniejszy, wzor coraz bardziej zawity. Z umarłych i żyjących”, wyjaśniał rzecz bez reszty. Bo jeszcze to zakończenie motto o: „wieczorne nad albumem fotografii”.

Dziwna, ale uroczą lekturą. Dziwna, niedzisiejsza forma opowiadania, raczej gawęda, gatunek zapomniany, a mający w polskiej tradycji wcale chwalebne karty. Wspomnienia z czasów przełomu dwóch wieków, lata gdzieś tysiąc-dziesięćsetne. Fascynująca-zasiakująca czasem przypiski autora, akcentujące autentyczność poszczególnych wydarzeń. Swoista, melancholijna, a przecież zabarwiona pogodnym humorem liryka spojrzenia. Czasem ewangeliczna wręcz miłość do człowieka i przyrody. Piętnem o przekaz przeszłości, odczyty we wspomnieniu. Swoista romantyka, czasem symbolika zgotła i sentymentalny klimat. „Nenusfary”, „Latający ptak”, „Kwiat mimoz”, „Menuet”, „Dumka” — same już tytuły poszczególnych utworów, kreślonych piórkami pastelowo-delikatnym, wwoodzą w urzekający nastrój.

Trochę to baśniowa lektura. Inaczej nam się pisał niejednokrotnie dzieje, nawet jeśli tylko echa ich miały docierać do wsi i dworów, rozsiadłych wśród żywej i bujnej podolskiej ziemi. Wiele tu idylli, wszystko przepojone jakimś romantycznym humanizmem widzenia i odczucia. A przy tym realizm opisu, umiejętność kreślenia kilku zdaniami wspaniałych typów, których tu przeobfita galeria. Mozaika postaw, środowisk, narodowości. Ukraińcy, Żydzi, Polacy, Cyganie, miłość i śmierć, pokój hotelowy i maneż cyrkowy, dworskie komnaty i czwartej klasy kolejowe wagony. Młodym wyda się ta książka na pewno staroświecką i sentymentalnie naiwną. Starsi odnajdą w niej klimat własnej młodości. Ale wszystkich podciągnie niedzisiejszy styl, miniona treść, urok wspomnienia.

Książka ta na pewno będzie tak samo bliska czytelnikom z Kijowa czy Odessy, jak czytelnikom polskiemu. Jest jakimś symbolicznym pomostem rzucanym z przeszłości w przyszłość.

Eugeniusz Pankuszta

Nasze dzieje

NAD ODRĄ...

wcześniej otrzymały go Wrocław i Frankfurt. Wzajemna walka tych trzech miast o przewagę w handlu odrzańskim wypełnia kilka wieków, rozbijając jedność Odry.

1327 — Wacław II król czeski zhołdowuje Wrocław i 8 innych księstw śląskich. Ostatnie niezależne księstwo Śląska: świdnicko-jaworskie ulega Czechom w 1356 roku.



1390 — Wacław VII składa Władysławowi Jagielle hołd lenny z Pomorza Zachodniego. Bogusław X, książę szczeciński, zięć Kazimierza Jagiellończyka, kilkakrotnie zabiega o podanie się Polsce.

1475 — najstarszy druk w języku polskim: statuty synodalne biskupa wrocławskiego Konrada. 1480—1598 w Wóznikach na Śląsku najdawniejsza w Polsce księga miejska, od 1558 w Krzyżownikach k. Namysłowa pierwsza w Polsce księga wiejska.

1491—1506 — królewicze polscy, Jan Olbracht, następnie Zygmunt, sprawują władzę w księstwie głogowskim, nosząc tytuł „najwyższego księcia na Śląsku”.

1630 — Szwedzi obsadzają ujście Odry ze Szczecinem. 1637 Brandenburgia opanowuje resztę Pomorza Zachodniego po śmierci ostatniego dynasty zachodniopomorskiego.

1660—1669 — budowa kanału Odra-Sprewa, początek znamiennej dla losów Odry w ramach Prus, a potem Rzeszy niemieckiej, tendencji ruchu żeglugi na zachód w poprzek biegu: Odra kanałem dowozowym Berlina — osobno (od Śląska i od Szczecina).

1721 — pokój w Nystad przyznaje Prusom ujście Odry ze Szczecinem.

1740—1763 — w trzech wojnach śląskich z Austrią Fryderyk II opanowuje i utrzuca władzę na całym Śląsku (bez Cieszyńska).

1806—1813 — Francuzi na Nadodrze.

1821 — biskupstwo wrocławskie odłączone od metropolii w Gnieźnie.

1919 — traktat wersalski przyznaje wskrzeszonej Polsce prawo do własnej flotyli odrzańskiej, z czego Polska nie korzysta.

1919—1921 — trzy powstania śląskie przeciw oddaniu Górnego Śląska Niemcom. 1923 podział Górnego Śląska, od Raciborza do Bohumina granica polsko-niemiecka biegnie Odrą (15 km).

1945 — wyzwolenie i zjednoczenie Nadodrza z Polską. (ZAP)

PRZYPOMNIENIA

Ćwierć wieku

25 czerwca 1935 roku robotnicy Warszawy, Łodzi, Zagłębia Dąbrowskiego wyszli na ulice. Hasło potężnej manifestacji robotniczej brzmiało: „Przeciw nowej konstytucji i ordynacji wyborczej”. Odbiła się ona przed wyborami, które miały się spotkać z powszechnym bojkotem.

Protest robotników Warszawy, Łodzi i Zagłębia Dąbrowskiego przeciwko narzuconej narodowi w kwietniu 1935 roku faszystowskiej konstytucji, przeciwko ograniczającej prawa ludu pracującej ordynacji wyborczej — był przejawem nasilającej się walki politycznej, toczzonej pod kierownictwem Komunistycznej Partii Polski w imię ocalenia kraju przed faszystami, przed katastrofą, do której prowadziły naród sanacyjne rządy.

Tu już nie chodziło tylko o żądania ekonomiczne robotników. Łódź, Warszawa, Zagłębie — najpotężniejsze ośrodki proletariatu przemysłowego, o starych rewolucyjnych tradycjach — występowywały jako zorganizowane oddziały klasy robotniczej, do walki nie tylko o sprawy tej klasy. Szło o interes narodu.

Kwietniowa konstytucja, uchwalona nieprawie, z naruszeniem regulaminu sejmowego miała stać podstawą coraz ostrzejszych dyktatorskich rządów sanacji. Zlikwidowanie podstawowych swobód demokratycznych i praw obywatelskich, zagwarantowanych poprzednią konstytucją z 1921 roku, ograniczenie, a w praktyce wyeliminowanie z procesu rządzenia państwem najwyższego organu przedstawicielskiego narodu, sejm — oto co niosła z sobą konstytucja. W myśl jej naczelnych zasad — rządy państwa kupować się miały w rękach prezydenta, który stawał się najwyższym reprezentantem „jednolitej i niepodzielnej władzy państwowej”, odpowiedzialnym przed Bogiem.

Była to bardzo wygodna odpowiedzialność w chwili, gdy należało odpowiadać przed narodem za przeszło 2 mln. bezrobotnych w miastach i ok. 6 mln. ludzi, stanowiących tzw. zbędne ręce na wsi (w kraju liczącym 32 miliony ludności).

Robotnicy, którzy w czerwcowy dzień 1935 roku

wyszli z protestem na ulice, reprezentowali sumienie i rozsądek narodu. Głosem tego sumienia i rozsądku było oświadczenie Komunistycznej Frakcji Poselskiej złożone na posiedzeniu Sejmu w dniu uchwalenia konstytucji, 24 marca 1935 roku.

„Nowa konstytucja — głosiło oświadczenie — jest ukoronowaniem wszystkich dotychczasowych ustaw przeciw robotnikom, przeciw chłopom, przeciw inteligencji pracującej oraz narodom uciskającym i ujarzmionym. Jest ona wyrazem przejścia rządu faszystowskiego do całkiem już jawnej, otwartej władzy terrorystycznej nad ludnością, przy pomocy mas ludowych...”

W rok później głos ten spo-

teżniał w wystąpieniach zorganizowanych z inicjatywy Komunistycznej Partii Polski — Frontu Ludowego, jednoczącego „wszystkie demokratyczne ugrupowania narodu w walce przeciwko sanacyjnej dyktaturze”.

Działo się to przed 25 laty, ćwierć wieku temu. Niewielki to okres w historii. Rozliczył on jednak surowo wszystkie rachunki międzywojennego dwudziestolecia. Nowy rozdział w historii narodu polskiego rozpoczęło to, co zapowiedziała w przytaczanym tu już sejmowym oświadczeniu w 1935 r. Komunistyczna Frakcja Poselska, zwracając się do sanacyjnych rządów: „...szerokie masy pracujące przekreśla wszystkie wasze ustawy, łącznie z (...) konstytucją”.

Ćwierć wieku temu. Jedno pokolenie. Jakże daleko jesteśmy od tamtej epoki!

Zygmunt Koczorowski

Szekspir w Gnieźnie



Zespół Teatru Gnieźnieńskiego wystawia sztukę W. Szekspira — „Perykles książę Tyru”. Na zdjęciu: Irena Łęcka — Marina i Władysław Okra — Marszałek dworu.

Fot. — A. Jaśmontowicz

moje miasteczko



Władościel z pierwszej ręki są zawsze poszukiwane. Ale władościel z ręki tak sympatycznej, jak na naszym zdjęciu, powinny być brane na wagę złota!

KONSEKWENCJA

Zgodnie ze zobowiązaniem sprzed dwóch tygodni, iż nie będzie się w tej rubryce pisać o MTP, pozwałam sobie jedynie podziękować — z okazji zakończenia tej ważnej imprezy handlowej — sympatycznemu „Orbisowi” za miłą niespodziankę przygotowaną tym wszystkim, którzy chcieli korzy-

stać z jego usług w dni niepowtarzalne. Bardzo dobry bowiem był pomysł, aby placówki „Orbisu” przy ul. Armii Czerwonej i pl. Wolności były w niedzielę targowe zamknięte. Dzięki temu goście, chcący nabyć bilety kolejowe, mieli okazję odbycia zdrowotnego spaceru na Dworzec Główny. Dbałość o tężyznę fizyczną przybyłych do naszego miasteczka jest rzeczą co najmniej godną odnotowania na tych łamach.

Z ŻYCIA

DZICZYNY

Ograniczenia mel-dunkowe w Poznaniu doprowadzić mogą, jak się okazuje, do czynów wręcz rozpaczliwych. Oto w ub. wtorek w godzinach wieczornych, część nieodpowiedzialnych elementów, wykorzystując fakt nieuwagi władz meldunkowych, wtargnęła na

obszar stoł. miasta Poznania, kierując się ulicami Ratajczaka, Armii Czerwonej i Marcinkowskiego. Jeden z osobników, zwiabiony prawdopodobnie grubszą gotówką, wdart się do gmachu Poczty Głównej, inny zaś, gwałcąc obowiązujące porządki, przekroczył ogródek siostr zakonnych przy ul. Spornej 15. Jedynie wczesnej porze dnia zawiadzamy uniknięcie dalszych ekscesów, chociaż i tak w kilku wypadkach musiła wkrócić Milicja. Na szczęście nikomu z przybyłych nie udało się uzyskać zezwolenia na stały pobyt w Poznaniu. W ten sposób problem dzikich lokatorów został — przynajmniej na razie — pomyślnie rozwiązany.

PIĆ NIE UMIERAC

Organom wychowawczym miasta zwracamy uwagę na

po cieszący przejaw wczesnego dojrzewania 12 i 14-letnich obywateli Poznania, którzy, pozbywszy się uprzedzeń swego wieku, śmiało sięgają do przebogatej skarbnicy doświadczeń starszego pokolenia. Mam na myśli konsekwentną akcję nabywania piwa jasnego (pełnego) i konsumpcji tegoż w odległości parę metrów od kiosku. Cieszyć przede wszystkim społeczność podjęcie właścicieli kiosków inwalidzich, którzy w do-brze pojętej trosce o wypełnienie planów finansowych nie zwracają uwagi na wiek klientów, mimo istnienia zakazu sprzedaży piwa młodzieży do lat 14.

Ostrzeżenie! Obyśmy nie musieli kiedyś wypijać tego piwa, które teraz sprzedajemy...

mik

Pracownicy poszukiwani

St. księgowego zaangażuje natychmiast Poznańskie Przedś. Krawiecko-Kuśnierskie. Poznań, Woźna 21. 3952g

Kierowników budów z uprawnieniami, stolarzy, murarzy, robotników niekwalifikowanych zatrudni Przedsiębiorstwo Budownictwa Indywidualnego 0/Poznań, ul. Jerzego 13. Placa wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. Dla zamieszkujących kwatery na miejscu. K4456

Praca

Gdynia: ogrodnik - kwiaciarz - warzywnik samotny potrzebny. Gdynia, Kielecka 1, Szatkowski. K4460

Pomoc domowa do dwójga dzieci spieszenia potrzebna. Zgłoszenia od godz. 19. Przybyszewskiego 42 m. 5 (nowe bloki). 4290g

Gospośnią potrzebną, pokojową osobą. Warunki bardzo dobre. Wrocław, Półmorska 27 m. 4. 4293g

Młodsza pomoc domowa potrzebna. Kanałowa 15 m. 9. 4294g

Pomoc kuchenną do restauracji oraz dziewczynę do prac domowych przyjmie zaraz. Helena Pineańska Łagów, ul. Chrobrego 13, pow. Świebodzin. 4062g

Stolarz na meble i budowlę potrzebny zaraz. Górki 16 (Górczyn). 4136g

Uczeń piekarski z utrzymaniem może się zgłosić. Poznań, Staroleśka 53. 4217g

Poszukuję pilnie osoby samotnej, dochodzącej która zamieści ogłoszenie. Referencje, pożądane. Oferty Poznań, Świerczewskiego 92 m. 7. 4227g

Przyjmę ucznia, najchętniej z prowincji. Matyszek, Zakład Kotlarski. Poznań, Szamarzewskiego 47. 4236g

Murarzy szamotowych oraz do budowy kominów fabrycznych zatrudnimy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4269g.

Poszukuje się czeladnika wzdł. mistrza kominiarskiego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4272g.

Pomoc domowa potrzebna. Poznań, Grochowska 55B m. 5. 4007g

Gospośnią potrzebną na plebanie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4013g.

Retuszerkę - laborantkę przyjmie zaraz Zakład Foto „Uroda”. Poznań przy Placu Bernardyńskim. 4046g

Kupno

Maszynę do szycia kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3876.

Kupię gablotkę oszkloną o wymiarach 100x50x18 cm. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4157g.

Kupię dźwigary grzejniki 60 cm, piec Camino. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4172g.

Kupię samochód małodit-rażowy w pierwszorzęd-nym stanie, wyłącznie od właściciela. Tel. 632-11, godz. 16-18.

Kupię walizkowy magneto-fon o najnowszej konstrukcji technicznej najchętniej „Telefunken”, „Philips” itp. Dąbrowskie go 80, tel. 421-36. 4263g

Sprzedaz

Samochód Renault 1-tona, karoseria cała blaszana - sprzedam lub za mienie na osobowy. Poznań, Świebłana 19. 4165g

Samochód P-70 Comb, osobowo - bagażowo - sypialny, stan idealny 1938 r., sprzedam. Informacje od poniedziałku. Autoservice, Poznań, Al. Wielkopolska. 4186g

Lokale

Inżynier samotny, solidny szuka pokoju na trzy miesiące lub dłużej. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3875g.

Duży garaż drewniany do naprawy — śródmieście, oddam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4143g.

„Bidermajer” salonik w mahoniu okazjnie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4120g.

„Bidermajer” salonik w mahoniu okazjnie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4120g.

„Bidermajer” salonik w mahoniu okazjnie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4120g.

„Bidermajer” salonik w mahoniu okazjnie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4120g.

„Bidermajer” salonik w mahoniu okazjnie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4120g.

„Bidermajer” salonik w mahoniu okazjnie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4120g.

„Bidermajer” salonik w mahoniu okazjnie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4120g.

„Bidermajer” salonik w mahoniu okazjnie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4120g.

„Bidermajer” salonik w mahoniu okazjnie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4120g.

„Bidermajer” salonik w mahoniu okazjnie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4120g.

Komunikat

W ostatnim czasie przeprowadzone kontrole wykazały, że duża ilość mieszkańców korzysta z urządzeń gazowych w pomieszczeniach sypialnych. Stan jest sprzeczny z zarządzeniem o instalacjach gazowych ogłoszonym w M. P. nr 55 poz. 606 z dnia 12. V. 1956 r. który winien ulec natychmiastowej zmianie. Wobec powyższego zobowiązuje się wszystkich administratorów domów w terminie do dnia 15. VII. br. do zgłoszenia w naszych Zakładach nieprawidłowo wykonanych instalacji gazowych i założonych w pomieszczeniach sypialnych. Za niezgłoszenie nam w/w mieszkań oraz instalacji, zmuszeni będziemy administrację domu obciążyć odpowiedzialnością prawną za wyniki ewentualne z tego skutki lub nieszczyśliwe wypadki. Zakłady Gazownictwa Okręgu Poznańskiego w Poznaniu, ul. Grobla 15. K4366

Dwie panienki poszukują pokoju od lipca. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3869g.

Poszukuję podnajmu części lokalu handlowego lub pokoju w centrum na 8 godzin dziennie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4305g.

Duży pokój z urządzeniem kuchnią komfort (willa) za mienie na 1/2 pokoju z kuchnią samodzielną. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4264g.

4 duże pokoje z przynależnościami śródmieście II pr., zamienie na 1/2-2 pokojowe mieszkanie najchętniej dzielnica Grunwald albo śródmieście. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4295g.

Kupię parcelę przy Dąbrowskiego lub poblizu pod budowę domu jednorodzinnego indywidualnego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4295g.

Wille komfortową z ogrodem wolną sprzedam bez pośrednictwa. Puszczykowo, Kopernika 30, tel. 157. 4015g

Sprzedam działkę 2 morgów w Wysokotwie, Boryski, Poznań, Margonińska 20. 3931g

Sprzedam zabudowanie gospodarcze z ogrodem przy Jarocinie. Karlińska Jarocin, Wrocławska 48. 3978g

Piękne gospodarstwo prywatne 6,5 ha zelektryfikowane wielkimi wsi, przy stacji, pow. Koscielnie spieszenie sprzedam za 170 000.— zł. Zgłoszenia: Otręba Jarocin, Karlińska go 2. 4194g

Spieszenie poszukuję 10 prywatnych gospodarstw do 5 ha buraczanej ziemi, dom do 5 pokoi przy Poznaniu lub mieście powiatowym w cenie 150 do 250 000.— zł. Zgłoszenia: Otręba Jarocin, Karlińska go 2. 4195g

„Bidermajer” salonik w mahoniu okazjnie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4120g.

„Bidermajer” salonik w mahoniu okazjnie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4120g.

„Bidermajer” salonik w mahoniu okazjnie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4120g.

„Bidermajer” salonik w mahoniu okazjnie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4120g.

„Bidermajer” salonik w mahoniu okazjnie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4120g.

„Bidermajer” salonik w mahoniu okazjnie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4120g.

„Bidermajer” salonik w mahoniu okazjnie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4120g.

„Bidermajer” salonik w mahoniu okazjnie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4120g.

„Bidermajer” salonik w mahoniu okazjnie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4120g.

„Bidermajer” salonik w mahoniu okazjnie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4120g.

„Bidermajer” salonik w mahoniu okazjnie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4120g.

„Bidermajer” salonik w mahoniu okazjnie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4120g.

„Bidermajer” salonik w mahoniu okazjnie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4120g.

„Bidermajer” salonik w mahoniu okazjnie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4120g.

„Bidermajer” salonik w mahoniu okazjnie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4120g.

„Bidermajer” salonik w mahoniu okazjnie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4120g.

„Bidermajer” salonik w mahoniu okazjnie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4120g.

„Bidermajer” salonik w mahoniu okazjnie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4120g.

Sukcesy Krzesińskiej i Krzyszkowiaka

W Tule Rosjanie prowadzą 40:22 i 53,5:52,5

W sobotę na stadionie Łużniki w Tule rozpoczęło się spotkanie lekkoatletyczne Polska Zach. — RFSRR. Po pierwszym dniu w konkurencji kobiet prowadzi reprezentacja RFSRR — 40:22, a w meczu mężczyzn także drużyna RFSRR — 53,5:52,5.

W zawodach wędkarskich, w konkurencji spinningowej, rozegranych wczoraj na boisku Pocztowca, pomiędzy reprezentacją Poznania, Wrocławia i Zielonej Góry, wystąpiło dwóch juniorów, którzy zwyciężyli wielu swych starszych kolegów. Na zdjęciu (od lewej): S. Rybarczyk (Zielona Góra) i M. Sobieraj (Poznań).

Świetnie spisała się w skoku w dal Elżbieta Krzesińska, która miała serię 6,15, 5,98, 6,25, 6,15, 6,13, 6,14 m. W biegu na 400 m Łukaszczuk ustanowiła nowy rekord Polski wynikiem 56,3 sek.

W meczu mężczyzn najbardziej interesującą konkurencją był bieg na 5.000 m. Jak zwykłe zaraz po starcie na czoło wyszli biegacze radzieccy. Pro wadzenie zmieniało się kolejno między Bołotnikowem i Artyniukiem, ale na półmetku Polacy wywalczyli 2 pozycje spychając Artyniuka na ostatnie miejsce. Bardzo dobrze taktycznie biegł Krzyszkowiak, pilnując cały czas Bołotnikowa. Na 800 m przed metą Zimny i Krzyszkowiak, jak za swych najlepszych czasów szpurlali wycyli widownię świętą postawą. Na ostatnim okrążeniu Krzyszkowiak wzmocnił tempo i oderwał się od rywali. Na ostatnim wirażu po niezwykle zaciętej walce Bołotnikow zdołał wyprzedzić Zimnego. Linie metry jako pierwszy z przewagą 15 m minął Krzyszkowiak uzyskując najlepszy tegoroczny wynik na świecie 13:51,6. Drugie miejsce, zajął Bołotnikow — 13:53,6, a trzecie Zimny 13:55,4.

Druga radosna niespodzianka to dublet w biegu na 400 m. Pod nieobecność Kowalskiego zwyciężył Swatowski — 47,3, wyprzedzając o 1 sek. Bożka. Były rekordzista Polski Swatowski, który pauzował przez kilka miesięcy z powodu dyskwalifikacji już w pierwszym tegorocznym starcie uzyskał minimum olimpijskie.

Dobrze spisała się nasza młodzież. W skoku wzwyż — debiutanci Nowak i Sobota —



przeszli wysokość 2 m. W biegu na 800 m liczonego na nasz dublet. Niestety, dobrze usposobiony Bułyszew, zajął pierwsze miejsce — 1:48,7 przed Orywałem — 1:49,3 oraz Makomaskim — 1:49,4.

WYNIKI:

KONKURENCJE KOBIECE

100 m: 1. I. Press (R) — 11,6, 2. Poliakowa (R) — 11,8, 3. Janiszewska (P) — 11,9, 4. Bibro (P) — 11,9, 400 m: 1. Parliuk (R) — 54,5, 2. Kotowa (R) — 55,3, 3. Łukaszczuk (P) — 56,3 — rekord Polski, 4. Walek (P) — 56,9; Sztafeta 4x100 m: 1. RFSRR — 45,6 (rekord RFSRR), 2. Polska — 45,8 (wyrównany rekord Polski); Rzut dyskiem 1. Kuźniecowa (R) — 54,01, 2. Rykowska (P) — 51,96, 3. Ponomarewa (R) — 51,45, 4. Dmowska (P) — 45,39; Skok w dal: 1. Krzesińska (P) — 6,25, 2. Szaprunowa (R) — 6,05, 3. Chojnacka (P) — 6,00, 4. Czujko (R) — 5,98; Pchnięcie kulą: 1. Zybińska (R) — 15,71, 2. Zdanowa (R) — 15,01, 3. Klimajowa (P) — 14,89, 4. Rusinówna (P) — 14,41; Pięciobój po 3 konkuren-

cjach: 1. Press (R) — 2871 pkt., 2. Romanowa (R) — 2613 pkt., 3. Krzesińska (P) — 2506 pkt., 4. Wiczorek (P) — 2475 pkt.

KONKURENCJE MĘSKIE

100 m: 1. Folk (P) — 10,4, 2. Ozolin (R) — 10,4, 3. Baszykow (R) — 10,5, 4. Juszkowiak (P) — 10,6; 400 m: 1. Swatowski (P) — 17,3, 2. Bożek (P) — 48,3, 3. Polianiczew (R) — 48,4, 4. Rachmanow (R) — 48,6; 800 m: 1. Bułyszew (R) — 1:48,7, 2. Orywał (P) — 1:49,3, 3. Makomaski (P) — 1:49,4, 4. Galinlin (R) — 1:51,2; 5.000 m: 1. Krzyszkowiak (P) — 13:51,6, 2. Bołotnikow (R) — 13:53,6, 3. Zimny (P) — 13:55,4, 4. Artyniuk (R) — 14:04,2; 110 m pch.: 1. Michałow (R) — 17,8, 2. Berezucki (R) — 14,3, 3. Muzyk (P) — 14,5, 4. Buzala (P) — 15,1; skok wzwyż: 1. Bolszow (R) — 2,07, 2. Choroszyłow (R) — 2,04, 3. Sobota (P) — 2,00, 4. Nowak (P) — 2,00; skok o tyczce: 1. Krassowski (R) — 4,55, 2. Krzesiński (P) — 4,30, 3-4. Gronowski (P) i Żurkowski (R) — po 4,20; 4x100 m: 1. RFSRR — 40,5, 2. Polska — 40,7; rzut oszczepem: 1. Sidlo (P) — 75,80, 2. Radziwonowicz (P) — 72,69, 3. Kuźniecowa (R) — 73,11, 4. Oweznik (R) — 71,83; rzut żelazkiem: 1. Platkowski (P) — 56,27, 2. Ruchanew (R) — 55,25, 3. Trusieniew (R) — 51,63, 4. Biegier (P) — 52,78. (PAP)

AZS Warta 63:53

Kolejne spotkanie sparringowe koszykarze Warty rozegrali wczoraj z drużyną AZS Toruń. Mimo że toruniacy przyjechali w bardzo osłabionym składzie, bez swoich asów atutowych Olszewskiego i Greckiego, zagrali bardzo dobry mecz i wygrali w stosunku 63:53 (30:22). Warta rozegrała wczoraj jedno z swoich najsłabszych spotkań. Zawodnicy razili powolnością i niezdecydowaniem, zwłaszcza jeden z najlepszych zawodników Warty, Lesiński był zupełnie „niewidoczny”. Wśród gospodarzy zadowolili mogli jedynie Rachwański, którego celne rzuty i dobra gra w obronie uchroniła „zielonych” od większych porażek.

Azetesiacy pokazali grę mało efektywną, ale bardzo skuteczną. Prostymi zagrywkami uwalniali się spod opieki przeciwników i bez trudności przedostawali się pod kosz, zdobywając punkty za punktami.

Osobna sprawa to sędziowanie. Wydaje się, że arbitrzy wczorajszego meczu nie mieli swojego najlepszego dnia, popełniając szereg błędów i nie mogąc opanować sytuacji na boisku. (stab.)

Trójbój wędkarski 3 miast

Wędkarzy widzimy często nad brzegami rzek i jezior, rzadko jednak podczas zawodów. Najlepsi wędkarze w konkurencji spinningu zaprezentowali się wczoraj publiczności na boisku Pocztowca, stając do drugiego meczu z Poznaniem — Zieloną Górą — Wrocławem. Jednocześnie z trójmeczem rozegrane zostały indywidualne mistrzostwa okręgu poznańskiego.

Trójbój polegał na trafieniu do tarczy ciężarkiem zawieszonym na spinningu (systemu Arenberga), rzutu na odległość i trafieniu do pięciu małych tarcz, rozmieszczonych na różnych odległościach (system SKISH).

Tego rodzaju konkurencje wędkarskie, rozgrywane na boisku, są popularne na całym świecie. Najlepszym tego dowodem, to zgłoszenie do mistrzostw świata, które odbędą się 17 i 18 lipca br. w Krakowie, zawodników państw między innymi z Malty i St. Domingo. Do zawodów tych Polski Związek Wędkarski przygotowuje 12-osobową kadrę. Dwóch z tych zawodników startowało w trójmeczu: mer Kędziora (Sieraków) i mgr Waclawski (Zielona Góra).

Otwarcia ciekawej imprezy dokonał prezes, inż. Służewski. Po przeszło pięciogodzinnej walce zespołowo wygrała drużyna Poznania — 783,85 punktów.

Warta-Unia 12:3

Oldboje Warty rozegrali wczoraj spotkanie piłkarskie z zespołem starszych panów Unia Swarzędz. Wygrali warcie 12:3 (6:0). Bramki dla „zielonych” zdobyli: Skrzypniak — 5, Cybiński — 4, Wojciechowski, Gabrysiak i Pożega — po 1. (w)

tów przed Zieloną Górą — 723,51 i Wrocławiem — 641,75 punktów.

Niespodzianką w mistrzostwach Poznania jest zwycięstwo A. Kamińskiego przed A. Karaszewiczem i dwukrotnie mistrzem okręgu — Z. Kędziorą. Walki były w tej konkurencji bardzo wyrównane. (tp)

Mgr Z. Kędziora, wicemistrz Polski, członek kadry narodowej, podczas wykonywania rzutu do tarczy.

Fot. (2) — K. Przychodzki



Czerwiec	Imieniny
niedziela 26	Jana, Pawła Władysława
poniedz. 27	Stońce: wscn.: g. 4,31 zach.: g. 21,19

Teatry

NIEDZIELA
OPERA — ul. Fredry — g. 19.30 „Halka” (koniec około g. 22.30)
POLSKI — ul. 27 Grudnia — g. 15 „Uczeń Czarnoksiężnika”, g. 19.30 „Krakowiacy i górale” (koniec około g. 22.30)
NOWY — ul. Dąbrowskiego — g. 19.30 — „Nie trzeba się zarcakać” (koniec około g. 22.15)
OPERETKA — ul. Niezłomnych — g. 19.30 — „Fajerwerk” (koniec około g. 22.30)
SATYRY — ul. Armii Czerwonej — g. 20 — „Żona na niby” (koniec około g. 22)
MARCINEK — ul. Armii Czerwonej — g. 16.30 — „Tomcio Paluszek”

PONIEDZIALEK
POLSKI — ul. 27 Grudnia — g. 19 „Perykles, Książę Tyrnu”
Pozostałe teatry nieczynne.

Kina
NIEDZIELA I PONIEDZIALEK
APOLLO — ul. Ratajczaka — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.30 — „Spokojny człowiek” (USA 16 l.), poniedz. — od g. 12.30 — „Goraca jest moja tęsknota” (szwedzki, 18 lat)
BAŁTYK — ul. Roosevelta — g. 11 „Pracznik z Portugalii” (franc. 18 lat), g. 15.30, 18, 20.30 — „Dwa pokolenia”, poniedz. — g. 15.30, 18, 20.30 — „Dwa pokolenia” (franc. włoski, 18 l.)
CZTERNASTKA — ul. Świerczewskiego — g. 10, 18, 20.30 — poniedz. — g. 15, 17.30, 20 — „Złoty ładunek” (radz. 14 l.)
DOM KULTURY MO — ul. Grunwaldzka — g. 12.30, 15, 17.30, 20 —

poniedz. — g. 15, 17.30 — „Pulapka” (franc.-włoski, 18 l.)
GWIAZDA — Al. Marcinkowskiego — g. 10, 11, 12, 13, 14 — Bajki, g. 15.30, 18, 20.15 — „Sygnaty”, poniedz. — g. 15.30 — „Mój wujaszek”, g. 18, 20.15 — „Postrach kobiet”

HUTNIK (Antoninek) — g. 12.30 — Bajki, g. 14.30, 16.45, 19 — „Tysiąc talarów”, poniedz. — nieczynne

MUZA — ul. Armii Czerwonej — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 — „Ballada o żołnierzu”, poniedz. — g. 12.30, 15, 17.30, 20 — „Madame De...”

MALTA (Śródką) — g. 10, 12 — Bajki, g. 16, 18, 20 „Ojciec narzeczonej”, poniedz. — g. 16, 18, 20 „Fatszerz”

MINIATURA — g. 13.30, 15.45, 18, 20.15 „Nocą, kiedy przychodziś do bel”, poniedz. — g. 15.45, 18, 20.15 „Idiota”

OSIEDLE (Dębica) — g. 17.30, 20 — „Mój wujaszek”, poniedz. — g. 17.30, 20 — „Kanał”

PANCERNIAK (Gołęcin) — g. 10, 11 — Bajki, g. 15, 17.30, 20 „Salto mortale”, poniedz. g. 17.30 — „Zelazny kwiat”

PIAST (Staroleka) — g. 14, 17, 19 „Lili”, poniedz. — nieczynne

RIALTO — ul. Dąbrowskiego — g. 10.30, 13, 15.30 — „Trapez”, g. 18, 20.15 — „W czepek urodzeni”, poniedz. — g. 15.30, 18, 20.15 — „Trapez”

SCALA — ul. Krauthofera — g. 10.30, 11.30 — Bajki, g. 16, 18, 20 „Miejsce na ziemi”, poniedz. — g. 16, 18, 20 — „Czarne perły”

TECZA (Włda) — g. 16 — „Ludzie, metry i sekundy”, g. 18, 20 — „Okno na podwórzu”, poniedz. — g. 16 — „Ludzie, metry i sekundy”, g. 18, 20 „Kosmos wzywa”

WARTA — ul. 27 Grudnia — g. 10, 11 — Bajki, g. 12.30, 15, 17.30, 20 — „Piątka z wyspy skarbow”, poniedz. — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 — „Okno na podwórzu”

WOJSKOWE — ul. Polna — g. 19 Bajki, g. 17.30, 20 — „Kłopotliwy wnuczek”, poniedz. g. 17.30, 20 „Mezeczyna w spodenkach”
WCZASOWIEC (Puszczykowo) —

g. 14 — „Ostatni ludożerca”, g. 15.45, 18, 20.15 — „Milezaca gwiazda”, poniedz. — nieczynne
ZNICZ (Zabikowo) — g. 16 — „Ani widu ani slychu”, g. 18, 20 — „Skrzydłozona”, poniedz. g. 20 — „Ani widu ani slychu”

FOTOPLASTIKON — ul. Armii Czerwonej — „Wietnam”

W WOJEWÓDZTWIE

GNIEZNO — Polonia: „Do widzenia jutro”, Lech: „Siódma pieczęć”; KALISZ — Stylowe: „Kosmos wzywa”; Wolność: „Misteczko”; LESZNO — Panorama: „Na wschód od Eden”; OSTROW — Roma: „Weseli współlokatorzy”; SŁOŃCE: „Wszystko o Ewie”; PIŁA — Iskra: „Skarby króla Salomona”

Radio

NIEDZIELA

PROGRAM II (POZNAŃ)

7.20 — Program dnia; 8.10 Koncert Małej Orkiestry Dętej; 8.35 — Przegląd prasy; 9 — Piosenki polskie; 9.40 — Poznański koncert zyczeń; 10.30 — „Nowe nagrania”; 11.30 — Słuchamy muzyki ludowej; 12.10 — Poranek symfoniczny; 13.35 — Zespół Dźwiękowy; 15.59 — Koncert zyczeń; 15 — Dla dzieci; 16 — Melodie taneczne; 16.30 — Koncert chopinowski; 17.20 „Podwieczorek przy mikrofonie” z kawiarni „Stolica” w W-wie; 18.50 — W rytmie walca; 20.03 — Kończymy MTP przy muzyce i piosence; 20.30 — Rewia piosenek; 22 — Ogólnopolskie wiadomości sportowe; 22.30 — Koncert Poznański 15-ty Radiowej; 22.50 — Muzyka.

Wiadomości: 6.30, 7.30, 8.30, 12.04, 17, 19, 21, 23.50.

PONIEDZIALEK

PROGRAM II (POZNAŃ)

6.50 — Gimnastyka; 7.15 — „Błkitna sztafeta”; 7.42 — Program dnia; 8.35 — Przegląd prasy; 8.45 — Wirtuozowskie utwory na skrzypce; 9.10 — Konc. Orkiestry Smycz-

Gdyby Krzys o tym wiedział?

W tym samym czasie kiedy na stadionie w Tule reprezentant Polski — Krzyszkowiak uzyskiwał w biegu na 5 km doskonały czas 13.51,6, w Budapeszcie biegacz NRD — Groditzky uzyskał 13.49,2, a więc lepiej od Krzyszkowiaka. Wspaniały rezultat uzyskał również reprezentant Węgier Rozsvalgy na 1500 m — 3.40,4. Jest to najlepszy tegoroczny rezultat na świecie. Na 400 m Csutoras ustanowił rekord Węgier — 46,8. W pchnięciu kulą Węgier Variu poprawił rekord swego kraju wynikiem 18.56, zaledwie o 3 cm gorzej od rekordu Europy Anglika Rowe. W skoku w dal reprezentant Związku Radzieckiego Ter-Owaniesjan zbliżył się do swego najlepszego tegorocznego rezultatu osiągając 7,82. (j)

kowej; 9.50 — Muzyka; 10 — Poranny koncert kameralny; 10.30 — „W Jezioranach” odc. 5 pow. radiowej wiejskiej; 11 — Przekrój muzyczny tygodnia; 11.25 — Melodie filmowe; 15.30 — Dla dzieci starszych; 15.50 — Opr. Melachri- no; 16 — Sergiusz Propofiew: Symfonia klasyczna; 16.35 — Wesole rytmy taneczne; 16.55 — Komunikaty; 17 — Muzyka rozrywkowa; 17.15 — Śpiewa Chór Chłopców i Męski pod dyr. Stefana Stulgrosza; 18.35 — Muzyka i aktualności; 19.05 — Felieton muzyczny J. Waldorffa; 19.30 — „Morze w melodii i w piosence”; 20.40 — Drobne utwory orkiestrowe; 21.40 Muzyka; 23.05 — Mistrzowskie wykonania dzieł muzyki klasycznej i romantycznej; 23.33 Muzyka.

Wiadomości: 6.30, 7.30, 8.30, 12.04, 17, 19, 21, 23.50.

Telewizja

NIEDZIELA

POZNAŃSKA

9.45 — Transmisja z obchodu Dni Morza (Gdynia); 14 — Niedziela biesiadna (W-wa); 15 — Noc świętobliwa; 16 — Film dokumentalny; 16.35 — Kuglarz w koronie; 17.35 — Teleturniej — Podróż po Bałtyku; 18.35 — Teatrzyk Violinek; 19.05 — Film krótkometrażowy; 19.15 — Sprawozdanie sportowe (Kat.); 10.15 — Wiadomości sportowe (dok.); 20.30 — Dziennik (W-wa); 21.15 — Film fabularny prod. francuskiej pt. „Oko za oko” (18 l.).

KATOWICKA

19.10 — Film z serii „Disneyland”; 21.20 — „Cafe pod Minogą” — film fabularny prod. polskiej.

PONIEDZIALEK

POZNAŃSKA

17.40 — Progr. pt. „Widziałem Agadir — miasto, którego już nie ma”; 17.55 — „Pod polską banderą” — progr. z Gdańska; 19.25 — EUREKA; 20 — Dziennik; 20.30 — „Z kamerą wśród mrówek”; 20.45

Najmłodszy mistrzowie

Lekkoatletyczne zawody młodzików

Do okręgowych mistrzostw lekkoatletycznych młodzików zgłosiła się imponująca stawka zawodników, w tym wielu z województwa.

Duża część zgłoszonych nie stawiała się jednak do zawodów. Na przykład do biegu 300 metrów chłopców zgłoszonych było 60. Na starcie stanęło 36. Do oszczepu dziewcząt zgłosiły się 24 zawodniczki, z których na boisku zameldowało się 12. Podobnie było w innych konkurencjach.

Zawody pierwszego dnia przeprowadzono składnie, zgodnie z programem. W konkurencjach finałowych zwyciężyli: DZIEWCZĘTA — 500 m: M. Kuener (AZS) 1.22,1 przed D. Sturdy (Energetyk) 1.24,7; oszczep: I. M. Bykowska (Gniezno) 25,68 m przed J. Lenartowską (Warta) 23,44 m. — CHŁOPCY — 110 m ppi.: I. J. Dmochowski (Gopło) 17,6 przed Cz. Frankowskim (Energetyk) 18,1; 300 m: I. J. Piotrowski (Olimpia) 37,8 przed Cz. Mielcarkim (Piła) 38,7;

kula: I. M. Wullert (Energetyk) 13,95 m, 2. J. Grabowski (Kalisz) 13,02. (p)

Rekord Thomasa w skoku wzwyż

Fenomenalny skoczek amerykański John Thomas już po raz drugi w tym sezonie poprawił rekord świata w skoku wzwyż, uzyskując 2,18. Warto przypomnieć, że Amerykanin w zimie uzyskał w hali rezultat 2,193. W ciągu ostatnich 2 lat 19-letni czarnoskóry student z Bostonu stał się prawdziwie legendarnym bohaterem skoku wzwyż. Thomas w każdym ze swych startów uzyskuje w najwyższym razie rezultat 2,13. Ma 196 cm wzrostu i waży 86 kg. Długość rozbiegu Thomasa składa się z siedmiu kroków. Przedostatni z nich jest najdłuższy i wynosi 2,80 m.

Wychowawcą i trenerem rekordzisty świata jest Ed Flanagan, który wraz z Thomasem stworzył nowy styl skoku, zwany przez niego „six o'clock”. Nazwa tego stylu pochodzi od tego, że układ nóg Thomasa przy pokonywaniu poprzeczki przypomina wskazówki zegara, wskazujące godzinę szósta.

Oto lista dotychczasowych rekordzistów świata:

2,00	Franchit (USA)	— 1912
2,01	Horne (USA)	— 1912
2,02	Becson (USA)	— 1914
2,03	Osborne (USA)	— 1924
2,04	Marty (USA)	— 1933
2,06	Marty (USA)	— 1934
2,07	Johnson (USA)	— 1936
2,08	Albritton (USA)	— 1936
2,09	Walker (USA)	— 1937
2,11	Seers (USA)	— 1911
2,12	Davis (USA)	— 1933
2,15	Dumas (USA)	— 1956
2,16	Stiepanow (ZSRR)	— 1957
2,17	Thomas (USA)	— 1960
2,18	Thomas (USA)	— 1960

ITR 2
Kim gdzie?

NIEDZIELA, 26 CZERWCA

Godz. 9 MISTRZOSTWA POLSKI w łucznictwie juniorów. Tor MKS Surma przy Al. Reymonta; godz. 10 MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE młodzików. Stadion AZS przy Al. Pułaskiego; godz. 11 WARTA — AZS TORUŃ. Koszykówka mężczyzn. Boisko przy ul. Maratońskiej; godz. 14.15 POZNANIA — AZS AWF Warszawa. Rugby — I liga. Boisko Arena przy Al. Reymonta; godz. 16 WYŚCIG Kolarski o puchar Międzynarodowych Targów Poznańskich i pawilonu CSR. Stadion w Gołębiniu; godz. 17 GRUNWALD — POLONIA Leszno. Piłka nożna — III liga. Boisko Arena przy Al. Reymonta.